Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 137. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 22 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Rocznica społecznych encyklik papieskich.

List pasterski Ks. Prymasa o chrześcijańskich podstawach państwa i wrażenie, jakie zrobił, dowodzą, że społeczeństwo dzisiejsze potrzebuje i wygląda bezstronnego i bezinteresownego kierownictwa.. Na tle kryzysu maleją dotychczasowe autorytety, zawodzi nauka, której zresztą za wielkie postawiono zadania, — wyczerpuje się bogate doświadczenie praktyków. Instynktownie jednak wszyscy czujemy, że musi być i że jest jakiś objektywny porządek, jakiś ustrój, w którym się wszystkie interesy kojarzą, ustrój sprawiedliwości, pokoju, współpracy. Bo jeśli — nie, to trzebaby powiedzieć, że tak człowiek, jak świat, nie mają celu, a życie jest bolesnym żartem... I równocześnie czujemy, że trzeba tylko wznieść się na wyżyny chrystjanizmu i podnieść zasłonę codziennych naszych walk, uprzedzeń, nienawiści, by ten porządek ujrzeć.

W mistrzowski sposób zrobił to Ks. Prymas w swym ostatnim liście pasterskim odnośnie do życia państwowego. A wrażenie, jakie wywołał ten „rewelacyjny" (jak się mówi) list, jest olbrzymie. Wszyscy czujemy się bezpieczni w jego cieniu. Bezpiecznem jest także państwo.

Takie samo znaczenie dla życia społeczno-gospodarczego mają papieskie encykliki: „Rerum Novarum" (1891) i „Quadragesimo anno" (1931), których rocznicę święcą dzisiaj krakowskie organizacje katolickie. — A, jak bezpiecznem byłoby państwo i społeczeństwo obywateli, któreby się oparły o zasady listu pasterskiego Ks. Prymasa Hlonda, tak bezpiecznem byłby ustrój społeczno-gospodarczy, któryby zasady tych dwóch encyklik papieskich wcielił w życie.

Pierwsza z nich, encyklika Leona XIII, została napisana w obronie praw „świata pracy", a zmierzała do tego, by państwa wzięły na siebie obowiązek ochrony ludzkiej pracy przed wyzyskiem, przed bezrobociem, przed wypadkiem, i by państwa w porozumieniu z Kościołem i z organizacjami społecznemi starały się o włączenie proletarjatu w organizm społeczny narodu.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że encyklika „Rerum Novarum" ze swojem wezwaniem państw do polityki społecznej nie została odwołana. I jeszcze, że Pius XI, wydając w jej 40 rocznicę nową encyklikę („Quadragesimo anno") powtórzył i ponownie zatwierdził wszystkie jej zasady. Trzeba o tem pamiętać dziś, kiedy zwolennicy liberalizmu gospodarczego żywą rozwijają agitację za zwolnieniem państwa z opieki nad warstwami słabszemi ekonomicznie i zalecają nawrót do swobodnej konkurencji z przed 100 lat.

Lecz enc. „Quadragesimo anno" nie jest tylko rocznicowym dokumentem. Pius XI, nie poprzestaje na przypomnieniu i zalecaniu wskazań Leona XIII. Pius XI idzie dalej. Nie zadowala go już i nie wystarcza Mu „polityka społeczna". Głosi potrzebę „reformy społecznej".

Punktem wyjścia dla Niego jest przeżywany obecnie kryzys społeczno-gospodarczy. Analizując go dochodzi Papież do przekonania, że kryzys ten ma charakter nie akcydentalnego, który minie po zastosowaniu lekarstw z podręcznej apteki ekonomiki, ale charakter kryzysu strukturalnego, którego źródłem jest wadliwa konstrukcja: — w dziedzinie własności i organizacji społeczeństwa.

„Bogactw zdobytych hojnie w naszych czasach — pisze Pius XI — nie podzielono słusznie i rozmaitym warstwom nie dość sprawiedliwie przysądzono".

Albowiem obok „garstki ludzi nad miarę bogatych ludzi" istnieje „niezmierny ogrom proletarjuszy", ludzi bez własności, — ludzi których jedyną własnością zewnętrzną jest potomnstwo.

Oto wada w ustroju własności! „Proletaryzm". Jak ją usunąć? — Proletaryzm — pisze Pius XI,

„należy takim pokonać sposobem, żeby proletarjusze własne zdobyli mienie".

Więc uwłaszczenie mas! Więc zasadnicze reformy w rozdziale dóbr materjalnych.

Wadliwym, — stwierdza Pius XI — jest także ustrój społeczny. Właściwie bowiem niema życia społecznego dzisiaj.

„Życie społeczne... obecnie — pisze — prawie zaniknęło, że pozostały same prawie jednostki i państwo".

Czy nie za ponury obraz nakreślił tu Papież? Czyż nie żyjemy w „wieku organizacji"? Czyż się nieraz nie skarżymy na „przerost organizacyj"?

Prawda! Nigdy nie było tylu stowarzyszeń, co obecnie. Te jednak tysiące stowarzyszeń, do których należą ludzie, nie stanowią „organizacji", jeszcze nie tworzą „organizmu" ze społeczeństwa. Raczej przeciwnie! Wyrastając, tworząc się „dziko" (jak mówi Spann) dla ochrony cząstkowych, często egoistycznych interesów, nie są prądem integracyjnym, ale często rozbijającym. Z tego korzysta państwo i wkracza głęboko w życie społeczeństwa; ponad organizacjami sięga do jednostek, które są w tych warunkach zdane na łaskę i niełaskę rządzących.

Nie jest to stan zdrowy i normalny. Odczuwamy go jako okres przejściowy, o którym nie wiadomo, czem się skończy... Myśleć o nowym ustroju społecznym, to znaczy myśleć o zorganizowaniu społeczeństwa.... Pius XI radzi wrócić do mądrej nstytucji średniowiecza — ustroju korporacyjno-stanowego.

Obydwie reformy, których żąda Pius XI są wielkie i zasadnicze i trudne. Czy się na nie ludzkość zdobędzie?

Zależeć to będzie od tego, czy się przyjmą w społeczeństwach zasady katolickie odnośnie do własności, państwa,, społeczeństwa i t. d. głoszone wytrwale przez Papieży, czy też dalej będą — nawet przez samych katolików — bojkotowane. Jednem słowem zależeć to będzie od tego, czy się dokona „odrodzenie moralne" w duchu ewangelji, które w ostatniej części swej encykliki Pius XI omawia, — więc, czy nasze katolickie stowarzyszenia wyciągną właściwe wnioski dla siebie z encyklik papieskich.

Dzisiejsza manifestacja krakowska pod egidą „Akcji Katolickiej" urządzona pozwala nam żywić nadzieję, że słowa papieskie padły na grunt dobry i że obowiązki które dotąd spełniały tylko chrześcijańsko-społeczne organizacje, podjęte będą przez cały zorganizowany katolicyzm, przez wszystkie stowarzyszenia stojące na gruncie katolickim.

Byłoby to z dwóch powodów pożądane... Katolicyzm polski nie jest zdyscyplinowany. Potrzebuje na gwałt zjednoczenia. Zjednoczyć go zaś może nie co innego, tylko skupienie dokoła wielkiego programu zadań religijno-społecznych.

Ponadto!... Zjednoczenia katolickie dla realizacji szczytnych zasad encyklik społecznych Papieży i listu Ks. Prymasa oddałoby Ojczyźnie i Państwu historyczną przysługę. Naszemu społeczeństwu pozbawionemu światła i ścierającemu swe siły w walce na śmierć i życie, dałoby to, czego mu najbardziej potrzeba: upragniony program nowego, lepszego, szlachetniejszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego.

Oto — prawie historyczne znaczenie enuncjacyj papieskich i biskupich dla Polski.

W. Z.

Przyjęcia u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (PAT). Prezydent Rzplitej przyjął delegację **związku straży pożarnych**. Delegacja ta prosiła o objęcie protektoratu nad walnym zjazdem związku, który odbędzie się 14 i 15 sierpnia w Warszawie. Następnie p. Prezydent przyjął delegację **naczelnej Rady Adwokackiej** w osobach pp. Konica, Bielewskiego i Nowickiego.

O czem piszą inni?..

Co nas z Włochami dziś łączy?

Faszyści wyjechali z Polski. Można więc teraz spokojnie zastanawiać się nad pytaniem: — co nas dziś z Włochami łączy?

P. B. Koskowski, pisze w „Kurjerze Warszawskim“, że nie można było mówić z faszystami o polityce.

„Poprostu nawet nie można było o nią potrącić. W przeciwnym razie bowiem okazałoby się, że sentymentom obopólnym nie odpowiada w najmniejszej mierze jakakolwiek wspólność pojęć o interesach w Europie. Wręcz antipody! Jakże tu porozumieć się np. co do agitacji włoskiej, rozwijającej się coraz ogniściej na rzecz rewizji traktatów powojennych!

Teraz Hitler zbiera się do opanowania władzy w Niemczech. Osiągnął wielkie powodzenie wyborcze. Stawia warunki. Już rozdziera umowy i pakty. Wygraża pięścią. organizuje bojówki. Utrzymuje, że Polska jest głównym wrogiem Niemiec. Żąda polityki imperjalistycznej ku wschodowi. **Czy niepokoi umysły we Włoszech?** Nic podobnego! Przeciwnie, w kraju, w którym się ciągle mówi o potrzebie pokoju, przełamania kryzysu gospodarczego wspólnemi wysiłkami Europy, rozbrojenia materjalnego, w tym samym kraju prasa wita entuzjastycznie ingres hitlerowski w Niemczech. „**Tribuna“ winszuje Hitlerowi zwycięstwa nad socjalizmem** (?); jest to — pisze „górująca nuta w młodej partji hitlerowskiej, która patrzyła i patrzy na Mussoliniego, jako na potężny przykład światowy“. **„Giornale d' Italia“ twierdzi, że „naród włoski wita z najżywszą sympatją a bez zastrzeżeń zdobywczy pochód hitlerowców“.** Inne pisma włoskie podobnie.

Z powyższych bardzo sumarycznie przypomnianych przykładów głównych łatwo już wywnioskować. że **między Włochami a Polską niema dziś żadnej solidarności w traktowaniu zagadnień i interesów międzynarodowych.** Wszędzie jesteśmy na przeciwległych krańcach: i wobec Niemiec i wobec Europy środkowej i w konferencji rozbrojeniowej i w pojęciach o drogach pacyfikacji Europy i w wyobrażeniach o przyszłej roli Ligi Narodów.

Jeżeli tedy, jak chętnie przypuszczamy, wycieczce faszystowskiej w Polsce nie zakłócano spokoju żadnemi uwagami politycznemi, to uczyniono bardzo przezornie. Jakżeby wyglądała gościnność polska?“

Sanacja rozbija polski front na Pomorzu!

„Słowo Pomorskie“ w ostrych słowach piętnuje rozbijacką robotę sanacji na Pomorzu. Jest to smutne i niebezpieczne.

„Idą na nas — pisze „Słowo Pomorskie“ — groźne i ciężkie czasy. Czy jesteśmy przygotowani do przetrwania i przezwyciężenia trudności? Czy jesteśmy zmontowani i zmobilizowani do wspólnego działania pod względem programowym i organizacyjnym? Nie!

Można — oczywiście — powiedzieć, że mechaniczny rozkaz jest najdoskonalszem załatwieniem organizacji narodu zarówno pod względem duchowym, jak fizycznym. Ale dziś, gdy się tak wiele mówi o „rozbrojeniu moralnem“, trzeba pamiętać także o tem, że do odparcia niebezpieczeństw jest konieczne właśnie „uzbrojenie moralne“ wszystkich żywych sił narodu. Czy to, co się dzieje na Pomorzu, prowadzi do „uzbrojenia moralnego“ polskiej ludności?“

Są dzielnice, w których nakaz jedności narodowej jest szczególnie na miejscu. Niewątpliwie odnosi się to do Pomorza! Dlatego zbrodnią jest rozbijać jego polską ludność w obliczu koncentrowania się bojówek hitlerowskich w pobliżu Poznania!

Nędza wsi.

O nędzy wsi pisze „Zielony Sztandar“ i podaje przytem charakterystyczne przykłady.

„**Sól bydlęca.** W niektórych okolicach zaczęła wieś kupować do celów kuchennych sól nieoczyszczoną, t. zw. sól bydlęcą. gdyż kosztuje ona o 16 groszy taniej na kilogramie od białej soli kuchennej. Nie jest ta sól bydlęca apetyczna. ale jest przysmakiem i jedyną nieraz okrasą dla tych. których nie stać na sól białą. Lecz czujne oczy władzy dojrzały tę straszliwą zbrodnię, iż nędzarze kupują do spożycia sól bydlęcą, która jest tania, bo nie pobiera się od niej ukrytego podatku na rzecz skarbu, tak, jak przy soli białej. Uznano, że to jest pomniejszanie dochodów państwowych. I oto w jednym z powiatów władza wydała surowy nakaz, iż sól bydlęcą wolno kupować tylko tym, którzy przyniosą poświadczenie wójta, stwierdzające, że sól będzie spożyta przez bydło, a nie przez ludzi. A ludzie? Poprostu: Jeśli ich nie stać na sól białą, to niech całkiem obywają się bez soli i zazdroszczą uprzywilejowanemu bydłu.

Egzekucje. — Do jednego z gospodarzy we wsi Zawadów, gm. Brzeziny, pow. Lubelskiego, przybył sekwestrator w celu zajęcia jakiegoś przedmiotu za zaległy podatek. wynoszący w sumie 20 zł. Zajęciu uległ kultywator wartości 110 zł., a oszacowany przez sekwestratora zaledwie na 30 zł. Zaraz następnego dnia gospodarz, zgarnąwszy resztki zboża. pozostawionego na chleb dla siebie i dzieci, udał się do miasta. celem sprzedania go na wykup kultywatora, zażądano wtedy uregulowania innych podatków i kultywatora nie zwrócono mu. Zabiera się chłopu wbrew nawet obowiązującym przepisom narzędzia niezbędne dla pracy w polu i aresztuje się go za podatki. Chłop sprzedaje ostatni chleb lub zasiew, aby wykupić narzędzie i w rezultacie, ani ziarna, ani narzędzia, ani chleba“.

Jedyna droga.

W ostatnich czasach coraz rzadziej zdarza się znaleźć w prasie zagranicznej artykuł, któryby ze znajomością rzeczy, wszechstronnie i objektywnie oświetlał zagadnienie stosunków polsko-niemieckich. Natomiast coraz częściej spotyka się artykuły, inspirowane przez niemiecką propagandę zagraniczną i służące celom polityki niemieckiej. Przypomnimy niedawne „rewelacyjne“ artykuły“ dzienników angielskich o zamierzonej rzekomo przez Polskę zbrojnej okupacji Gdańska...

Powraca do tej sprawy paryski „Temps“ w artykule „Niemcy i Polska“. Daje on na wstępie trafną charakterystykę taktyki niemieckiej wobec Polski. Polega ona na podniecaniu opinji publicznej dla wytworzenia sytuacji, którąby można później wykorzystać dla polityki zagranicznej. Do czego zmierza dyplomacja niemiecka? — zapytuje „Temps“ i odpowiada: „Do metodycznego wyzyskiwania obaw przed komplikacjami międzynarodowemi, ażeby, wykorzystując słabość jednych i zmęczenie drugich, wymusić koncesje i korzyści, które w połączeniu z już uzyskanemi przez politykę Stresemanna, uwolnią powoli Rzeszę „z okowów“ traktatu pokojowego.

„Pod tym kątem widzenia — pisze dalej cytowany dziennik — interesujące jest zbliska przypatrzeć się manewrom Niemiec w sprawie Gdańska. Rozpoczęło się to przez opublikowanie w dziennikach angielskich absurdalnej fałszywej wiadomości, dotyczącej okupacji Gdańska przez Polskę. Idea zastosowania tego rodzaju gwałtu jest już sama w sobie absurdem. Konsekwencją tego byłby konflikt nie bezpośredni pomiędzy Polską a Niemcami, lecz między Polską a Ligą Narodów, ponieważ W. M. Gdańsk pozostaje pod kontrolą Ligi. Pomimo wszelkich dementi prasa niemiecka nie omieszkała uczynić z tego widomego wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego rzekomo wschodnim granicom Rzeszy. Głównym momentem było i właściwym celem — wywołanie dla obecnego rządu polskiego trudności. Nacjonalistyczne związki polskie mogłyby zapragnąć rozstrzygnąć mieczem los Gdańska — ewentualność, której Rzesza sprzeciwiłaby się wszystkiemi środkami, pozostającemi jej do dyspozycji“.

Przypomina dalej „Temps“, że kanclerz Bruening wziął osobiście udział w kampanji antypolskiej w sprawie Gdańska, ułatwiając tem dyskusje na ten temat w parlamencie niemieckim. Wreszcie zwraca uwagę pismo na upór,

„z jakim dąży się do przekonania opinji niemieckiej o istnieniu „niebezpieczeństwa polskiego“, gdy w istocie niebezpieczeństwo takie nie istnieje i nie może istnieć, gdyż Polska jest bardziej, niż każde inne mocarstwo, zainteresowana w utrzymaniu pokoju na podstawie istniejących traktatów. Jest to prawdziwa aberacja — sądzić, ażeby Polska, która, ze względu na swe położenie geograficzne pomiędzy Niemcami a Rosją, zmuszona do czujności nad swem bezpieczeństwem oraz do zachowania jak największej ostrożności w polityce, miała zamiar z własnej woli wywołać konflikt między sobą a Ligą Nar., pod protektoratem której pozostaje Gdańsk w myśl paragrafu 102 Traktatu Wersalskiego“.

Rozprawiwszy się w ten sposób, zgodny, zresztą z rzeczywistością, z lansowanem przez propagandę niemiecką „niebezpieczeństwem polskim“, twierdzi słusznie „Temps“, że w dzisiejszych stosunkach można raczej mówić o niebezpieczeństwie niemieckiem, polegającem na dążeniu do rewizji wschodnich granic Rzeszy, które to dążenie jest jednym z „celów“, uroczyście proklamowanych przez zagraniczną politykę Niemiec. Nacjonaliści oraz hitlerowcy rozwinęli jaknajżywszą działalność na terenach sąsiadujących z Polską, a wiadomo, że te ugrupowania są przeciwne polityce pojednania i zbliżenia między Berlinem a Warszawą, chociażby tylko jedynie w dziedzinie gospodarczej z obawy, aby ruch antypolski nie uległ osłabieniu.

Nie sądzi jednak „Temps“, aby Niemcy przygotowywały akt przemocy przeciwko „korytarzowi“ lub Gdańskowi celem postawienia Europy przed faktem dokonanym. W tej chwili mają bliższe cele w swej polityce zagranicznej: odszkodowania i rozbrojenie. Przed załatwieniem tych spraw Niemcy nie przedsięwezmą poważniejszej akcji w kwestji granic wschodnich. Droga, po której kroczy dyplomacja niemiecka, jest następująca: Usiluje ona siać stale niepokój w sprawie Gdańska i Klajpedy, utrzymując w natężeniu opinję publiczną po drugiej stronie Renu, ażeby w dogodnej dla niej chwili mieć pretekst do wysunięcia żądania, ażeby kwestja niemieckich granic wschodnich weszła na porządek dzienny na terenie międzynarodowym lub gdzieindziej.

Przyznaje więc „Temps“, że niebezpieczeństwo niemieckie istnieje stale, a może być tylko mowa o tem, czy jest ono w tej chwili mniej lub bardziej aktualne. I dlatego dobrze czyni najpoważniejszy organ paryski, że przypomina komu należy, iż traktaty i układy międzynarodowe pozostają nadal w mocy, podobnie, jak zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Nar. Zdaniem „Temps'a“ Niemcy nie zaryzykują awantury, mogącej mieć poważniejsze konsekwencje, i będą dążyły do zrealizowania swych celów — ukrytemi drogami. I tu pismo francuskie dochodzi do wniosku, na który piszemy się bez żadnych zastrzeżeń: „Jedynie od stanowczości mocarstw, które podpisały traktaty, zależy ostateczne załamanie się tej polityki Rzeszy, zmierzającej do rewizji i zniszczenia wszystkiego, co zostało stworzone w konsekwencji zwycięstwa państw sprzymierzonych“.

Jest to rzeczywiście jedyna droga, która może zapewnić Europie pokój i uchronić ludzkość przed okropnościami nowej wojny. Zupełnie inaczej wyglądałaby sytuacja międzynarodowa, gdyby dawne państwa sprzymierzone, których wspólny wysiłek doprowadził do zwycięskiego zakończenia wojny wszechświatowej, przypominały od czasu do czasu Niemcom o istnieniu traktatów i zobowiązań. Narody tęsknią poprostu do tej „stanowczości“ i byłyby niezmiernie zadowolone, gdyby wreszcie zdołała się ona ujawnić!

A. D.

Moskwa o zamachu na prezydenta Doumera.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“.)

Ryga, 5 maja.

Z ostatnich wydarzeń w zachodniej Europie największe zainteresowanie wzbudziły w Rosji sowieckiej strzały Gorgułowa, których ofiarą padł prezydent Francji, Paul Doumer. Prasa sowiecka zamieściła informacje o tej zbrodni nadzwyczaj szybko i szczegółowo. Pisma zbrodni tej poświęcały całe szpalty i oświetlały w nadzwyczaj charakterystyczny sposób. Nie od rzeczy będzie zauważyć, że dziennikarze sowieccy stanowczo odrzucają wersję o niepoczytalnym stanie Gorgułowa. W czasie, kiedy władze francuskie wątpiły o zdrowych zmysłach Gorgułowa i kiedy powoływano psychjatrów dla zbadania jego stanu umysłowego, dzienniki sowieckie oznajmiały zgóry, że „wersja, jakoby Gorgułow był umysłowo chory, została zaraz odrzucona“.

Największe dzienniki sowieckie „Prawda“ i „Izwiestija“ oczywiście, stanowczo odrzucają twierdzenie, jakoby Gorgułow działał w porozumieniu z komunistami i jakoby z nimi był w kontakcie, starając się, przeciwnie, zwalić odpowiedzialność za strzały Gorgułowa na wszystkie antysowieckie grupy rosyjskie.

Już w drugim dniu po zamachu na Doumera pisma moskiewskie przyniosły telegram z Pragi, w którym donoszą, że „Gorgułow przedstawił się w Czechosłowacji jako uciekinier z Rosji sowieckiej i jako mienszewik wstąpił do partji socjalno-demokratycznej“.

„Prawda“ moskiewska stara się dowieść, że książka Gorgułowa, wydana z jego podpisem i zawierająca program partji zielonych „jest dokumentem, obalającym wszelkie wersje francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, bowiem książka ta charakteryzuje mordercę prezydenta jako stanowczego kontrrewolucjonistę i nieugiętego wroga sowietów“. Następnie moskiewska prasa stara się przypisać zbrodnię Gorgułowa rosyjskim kołom nacjonalistycznym w Paryżu, głównie grupie Miljukowa „Prawda“ pisze, że Miljukow i Gorgułow podzielają wspólne hasło: „sowietów bezpartyjnych“, a nawet grupie Kiereńskiego. Prasa sowiecka wytrwale stara się zwalić odpowiedzialność za strzały Gorgułowa na wszystkie rosyjskie ugrupowania przeciwbolszewickie. Dlatego też Moskwa usiłuje znaleść nić łączącą wystrzały Gorgułowa z wystrzałami Sterna, który, jak wiadomo, przygotował zamach na posła niemieckiego w Moskwie Dirkensa i który jedynie przez pomyłkę zranił radcę poselstwa, von Twardowskiego.

Moskiewska „Prawda“ zebrała wszystkie wycinki artykułów prawie całej rosyjskiej prasy emigracyjnej, w których strzał Sterna kwalifikowany jest jako polityczny akt rosyjskich patrjotów wewnątrz ZSSR. Obecnie „Prawda“ przeprowadza paralelę pomiędzy zamachem na Twardowskiego w Moskwie a zamachem Gorgułowa na prezydenta Doumera w Paryżu. Pismo to stara się udowodnić, że „białogwardyjski bandyta przepojony został duchem Sterna, zamienił tarczę i skierował swe kule w stronę głowy prezydenta Francji“.

Prasa sowiecka zarazem ostro występuje przeciwko władzom francuskim. „Prawda“ moskiewska pisze wprost: „Widzimy uwagi godny zwrot. Paweł Gorgułow zakłada terorystyczną organizację, której sekretarzem jest agent francuskiej tajnej policji, a równocześnie otrzymuje wskazówki od rosyjskich białych bandytów. Jesteśmy świadkami odkrywania wielu tajemnic francuskiej tajnej policji.“

Dalej „Prawda“ moskiewska z dnia 9 maja analizuje pod własnym kątem widzenia zbrodnię Gorgułowa i pisze: „Każda godzina przynosi coraz to nowsze szczegóły, które świadczą o tem, że w złowieszczej tej i brudnej historji skompromitowana jest również policja francuska“.

„Prawda“ nawet tytuły telegramów w sprawie zbrodni Gorgułowa zestawia tak, aby oddziaływać na opinję publiczną i przedstawić sprawę w fałszywym świetle. W Nrze 127 pismo to zamieściło tytuł: „Nici prowadzą do francuskiej tajnej policji“, zaś w poprzednim numerze pisze: „Śmierć Doumera spekulacją przedwyborczą“. W numerze 128 organ partji komunistycznej zamieścił tytuł: „Strzały Gorgułowa następstwem polityki imperjalistycznej“.

Jak wielką uwagę poświęca się zbrodni Gorgułowa, świadczy fakt, że prasa moskiewska codziennie zamieszcza w tej sprawie tysiące wierszy, zapełnia wiadomościami tendencyjnemi całe szpalty, nie licząc się ani z faktami, ani z dotychczasowymi wynikami śledztwa.

Ctr.

Nowaczyński contra „Illustr. Kurjer Codz.“

Dokoła procesu p. Marjana Dąbrowskiego („Ill. Kurjer Codz.“) z p. dr. K. M. Morawskim („Gazeta Warszawska“), który jak wiadomo w pierwszej instancji skończył się niepomyślnie dla p. Dąbrowskiego, rozwinęła się ciekawa dyskusja prasowa. Zabrał w niej głos m. in. i Adolf Nowaczyński, którego zeznania w procesie w dużym stopniu oddziałały na wyrok. Nowaczyński, zaczepiony przez „Ill. Kurjer Codz.“ ogłosił w prasie warszawskiej list otwarty, w którym m. in. pisze:

„Walka z prasowym Al Caponizmem w naszych warunkach jest niezmiernie utrudniona z powodu nędzy i braku cywilnej odwagi. Pomimo tego musi być przeprowadzona i będzie przeprowadzona. Rozchodzi się tylko o to, aby tych kilkudziesięciu mieszkańców Krakowa oraz **tych kilku współredaktorów krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego“**, którzy mi „materjału obciążającego“ dostarczyli i dostarczają i do kampanji ze „zakałą Krakowa“ zachęcają pisemnie i ustnie, nie cofali się w ostatniej chwili przed lojalnem świadczeniem w sądzie, z listów prywatnych pozwolili publicystyczny zrobić użytek. Wtedy zło będzie zlikwidowane prędzej i łatwiej. W każdym jednak razie zlikwidowane być musi i będzie“.

W odpowiedzi na to pojawiło się w ostatnim „Ill. Kurjerze Codz.“ oświadczenie współpracowników tego pisma pod adresem p. Nowaczyńskiego z wezwaniem, by do 48 (!) godzin podał nazwiska tych swoich informatorów na ręce p. Koskowskiego z „Kurjera Warsz.“ prezesa Związku Syndykatów dziennikarskich

Na ziemiach Rzeczplitej

Ks. arcybiskup Jałbrzykowski wśród ludności litewskiej.

JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński A. Jałbrzykowski dokonał w ciągu ostatnich dni szczegółowej wizytacji parafij w powiecie lidzkim. Arcypasterza we wszystkich miejscowościach przyjmowano bardzo serdecznie. Zaznaczyć należy, że w powitaniach Ks. Metropolity przez ludność wzięły obecnie udział zastępy młodzieży litewskiej. W niektórych wsiach, zamieszkałych przez ludność litewską, przez które przejeżdżał Ks. Arcybiskup, witano Arcypasterza przemówieniami w języku litewskim, na co błogosławiąc, odpowiadał Ks. Arcybiskup po litewsku, językiem, którym świetnie włada. (KAP).

„Rodzina Wojskowa" zajmuje się propagandą rozwodów?

„Express Poranny" z dnia 19 bm. donosi, że wydział uświadomienia obywatelskiego „Rodziny Wojskowej" rozpoczął wydawnictwo własnej bibljoteki, której pierwszym tomikiem jest rozprawa p. Sylwji Bujak-Bogueckiej pt. „Projest prawa małżeńskiego". Pani Bujakowa znana jest ze swych odczytów w kołach wojskowych, jako propagatorka ślubów cywilnych i rozwodów, dla której projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej jest jeszcze za mało „postępowy".

Na czele powyższego wydziału uświadomienia „Rodziny Wojskowej" stoją panie: Szydłowska, posłanka Berbecka (żona generała), Przyjałkowska (żona zastępcy dowódcy K. O. P.), Frankowska (żona zastępcy dowódcy marynarki). W niedługim czasie ma się odbyć walny zjazd delegatek „Rodziny Wojskowej", która liczy w Polsce około stu kół. Na zjeździe tym ma być omawiany projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej.

Opinja katolicka kraju ze zdziwieniem musi przyjąć wiadomość, że „Rodzina Wojskowa" staje się propagatorką projektu prawa, sprzecznego z zasadami Kościoła katolickiego. (KAP).

Bolszewicka sztuka w polskim teatrze

Lwowski teatr miejski, pozostający pod dyrekcją posła z BB. — W. Horzycy, wystawił sztukę komunistycznego autora Sergjusza Tretjakowa p. t. „Krzyczcie Chiny". Sztuka przeszła przez podwójną cenzurę: policji i starostwa, mimo to przecie pozostały w niej akcenty komunistyczno-agitacyjne.

Obawiając się protestów publiczności, przezorny kierownik teatru, p. Sziller, zwrócił się do władz bezpieczeństwa z żądaniem ochrony policyjnej widowiska. Władze uczyniły zadość jego prośbie. Ku wielkiemu zdumieniu lwowian teatr został obstawiony kordonami policji pod dowództwem trzech komisarzy. Prócz tego obstawiono policją również widownię, balkony i galerję na której ustawiono kubły z wodą. Przy hydrantach czuwali strażacy.

Publiczność z krzeseł częściowo opuściła gmach teatru w połowie przedstawienia, natomiast z galerji biła brawo. Następnego dnia urząd wojewódzki polecił trzykrotnie podwyższyć ceny miejsc w teatrze, nakazując by na galerję nie sprzedawano więcej ponad 60 biletów.

Należy zaznaczyć, że „Kurjer Lwowski" we wstępnym artykule domaga się zdjęcia tej sztuki z repertuaru.

Aresztowanie 75 komunistów w Warszawie.

Przy ulicy Nowolipie w Warszawie policja aresztowała 75 komunistów, zebranych w lokalu Tow. Teatrów Robotniczych, które pod pretekstem pracy kulturalno-oświatowej wśród robotników-żydów, zajmowało się agitacją przeciwpaństwową. W czasie rewizji skonfiskowano dużo materjału, zbiegła zaś zarówno aresztowanych jak i właścicielkę lokalu Ruchlę Rubinsteinową.

Propaganda palenia tytoniu.

Ministerstwo Komunikacji opracowuje projekt dla wszystkich zarządów gminnych w Polsce, upoważniający dyrekcje tramwajowe do rozszerzenia przywileju pasażerów palenia tytoniu nietylko na platformach tramwajów, ale również w przyczepnym wagonie. Wprowadzenie w życie tego projektu uległo zwłoce, którą spowodowała dyrekcja Monopolu Tytoniowego, pracująca akurat nad takim samym projektem, podobno rozszerzającym przywilej palenia w tramwajach. Prawdopodobnie dbała o jaknajwiększą sprzedaż wyrobów tytoniowych dyrekcja wprowadzi do projektu czynnik, zachęcający do palenia w tramwaju.

Zrozumiałą jest rzeczą, że projekt ten nie dotyczy Krakowa, gdyż tutaj wolno palić papierosy w tramwajach od dawnych lat.

—o—

ANTYŻYDOWSKIE NAPISY NA UNIW. WARSZAWSKIM. Przed kilku dniami ukazały się na gmachach na terenie uniwersytetu warszawskiego, napisy „precz z żydami" które były wymalowane zieloną farbą olejną. Na polecenie zarządu gmachów służba pozacierała te napisy.

Teror bandycki w powiecie bocheńskim.

Z powiatu bocheńskiego otrzymujemy następujący list:

Południowe gminy powiatu bocheńskiego stały się w ostatnich czasach ulubionym terenem złodziei i bandytów, po którym bezkarnie grasują kradnąc i terroryzując spokojną ludność. Jedną z takich gmin „uprzywilejowanych", to Żegocina koło Bochni. Dopiero przed miesiącem (8 kwietnia br.) miało miejsce zuchwałe włamanie na wikarówkę do tamtejszego Księdza J. R. w chwili, gdy wyszedł na pół godziny na obiad. Bandyta spłoszony przez wracającego Księdza, a poznany i ścigany przez gospodarzy obronił się rewolwerem przed ujęciem. Mimo bardzo wyraźnych znaków i poszlak (wymieniano nawet nazwisko) nie został on schwytany, bo pochodzi z sąsiedniego powiatu, a policji podobno za złodziejem „nie wolno wkraczać w obcy rejon".

Wobec tak wielkiej „energji" władz śledczych bandyci wrócili do tego samego księdza w dniu 19 maja br. I mimo że wikarówka stoi przy samym gościńcu, na którym panuje ustawiczny ruch, oddalona zaledwie 200 kroków od Posterunku Policji, — w samo południe, gdy Ksiądz wyszedł na religję do szkoły, bandyci wybili drzwi, porozbijali siekierami biurko i wszystkie szuflady, przewrócili cały dom „do góry nogami", okradli Księdza z kretesem i najspokojniej odeszli. Do jakiej zaś doszli śmiałości, niech świadczy to, że całe przedpołudnie siedzieli naprzeciw wikarówki czekając kiedy się ksiądz oddali, a następnie po ograbieniu mieszkania przebrawszy się w tej samej gminie w bieliznę trzewiki i biały pruszanik Księdza, cynicznie przeszli przez wieś, koło posterunku w tej nadziei, że nie zostaną chwytani. Jest to już trzeci tego rodzaju napad na tego samego Księdza, w bardzo krótkim czasie. Ludność całej parafji Żegociny i okolicy żyje pod ustawicznym terrorem grasujących znanych jej złodziei, którzy ciesząc się zupełną bezkarnością twierdzą, że teraz dopiero nastały dobre czasy. Doszło do tego, że ludność całemi nocami nie śpi czuwając nad swoim dobytkiem. Grabieże i okradania ustawiczne — nie widzą sposobu jak uchronić swoje życie i mienie.

Ponieważ kilkakrotne prośby i prywatne interwencje nie odniosły żadnego skutku, przeto tą drogą zwracamy się do pana starosty w Bochni i do władz wojewódzkich, by raczyły ludność wziąć w obronę. — a dla uratowania prestiżu władz powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem ludności spowodowały ujęcie choćby jednego bandyty czy złodzieja.

—o—

W PONIEDZIAŁEK STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE. Onegdaj odbyło się posiedzenie delegatów pracowników wydziałów administracyjnych magistratu warszawskiego na którym postanowiono rozpocząć przygotowania do strajku włoskiego. Termin został wyznaczony na poniedziałek 23-go bm. Strajk ma objąć wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych, o ile magistrat nie wypłaci zaległych poborów.

115 BUDYNKÓW POSZŁO Z DYMEM. W miasteczku Szarkowszczyzna w powiecie dziśnieńskim onegdaj w nocy wybuchł pożar, który strawił 37 domów mieszkalnych i 78 budynków gospodarskich. Straty wynoszą około 150.000 zł. Pożar powstał przy budowie nowego gmachu szkolnego. W czasie akcji ratunkowej poparzone zostały 4 osoby.

WYROK NA GRECKO-KATOLICKIEGO KSIĘDZA. We Lwowie zakończył się przed sądem przysięgłych 4-dniowy proces przeciw grecko-katolickiemu proboszczowi, księdzu drowi Pellichowi, b. posłowi Undo, oskarżonemu przez prokuratorę w Złoczowie o zbrodnię zdrady główej i zaburzenia spokoju publicznego. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, wobec czego trybunał skazał ks. Pellicha na 6 miesięcy więzienia.

OCHYDNY MORD W ŚWIĘTOCHŁOWICACH. W Świętochłowicach na Śląsku 46-letni Roman Kokot zabił swą matkę Anastazję, która uprzednio maltretowana przez syna przebywała od trzech lat w klasztorze. Tragicznego dnia Kokot, korzystając z tego, że matka wyszła z klasztoru do znajomych, zażądał od niej pieniędzy, a gdy ona odmówiła, zadał jej 10 śmiertelnych ran nożyczkami. Mordercę natychmiast aresztowano.

UCZCIWY ZNALAZCA. We czwartek w ciągnieniu Loterji Klasowej, wygrana 60 tysięcy złotych padła na numer 136.541. Los ten należał do bezrobotnego. Właściciel zgubił jednak los w tramwaju. Jakież było jego zdziwienie i radość, gdy jakiś nieznajomy odniósł mu osobiście zgubę do domu. Okazało się, że nieznajomy dowiedział się o adresie bezrobotnego z dokumentu osobistego, znalezionego w teczce. Teraz właściciel wygranej poszukuje nieznajomego, by wręczyć mu nagrodę za „znaleźne".

Z całego świata.

Mistrz Paderewski przybywa do Brukseli.

Jak już donosiliśmy, mistrz Paderewski zgodził się na zaproszenie królowej belgijskiej przybyć do Brukseli i wystąpić z koncertem na cele dobroczynne. Koncert ten został wyznaczony już na 10 czerwca i odbędzie się w wielkiej sali Palais de Beaux Arts. Poprzednie występy Paderewskiego w Brukseli odbyły się w 1922 i 1929 roku. Cel ich był również dobroczynny. Największą sensacją było zjawienie się Paderewskiego w Operze Królewskiej w Brukseli w 1929 roku, kiedy to para królewska powstała w swej loży w chwili, gdy wielki artysta polski zjawił się na scenie.

Rola gen. Weyganda w wojnie r. 1920.

Uroczystość przyjęcia gen. Weyganda do Akademji Francuskiej (o której onegdaj donosiliśmy) odbyła się przy olbrzymim napływie wybitnych osób. — Z okazji tego przyjęcia ukazały się w prasie artykuły, poświęcone wojnie polsko-bolszewickiej z 1920 r. W „Journal des Debats" zamieszczono długi artykuł, zawierający, jak oświadcza autor, informacje zaczerpnięte z archiwum Milleranda. Autor przedstawia Weyganda jako mistrza triumfalnej ofenzywy i oddaje hołd akcji Milleranda. Ambasador Cambon, odpowiadając na przemówienie Weyganda, oświadczył, że Polska, zaledwie wskrzeszona, uratowała jeszcze raz cywilizację zachodnią przed wschodnim despotyzmem.

Tragiczny powrót polskiego emigranta z Belgji.

W pobliżu wsi Behnitz na południe od Nauen znaleziono przy torze kolejowym na szlaku Berlin—Stendal ciężko rannego człowieka. Urzędnicy kolejowi, którzy zauważyli rannego, przewieźli go samochodem do szpitala w Nauen. Stan rannego jest beznadziejny. W kieszeni ubrania rannego znaleziono polski paszport na nazwisko Stefana Budzyńskiego z Kotsylka (prawdopodobnie Kobyłka) w Polsce. Paszport ten zaopatrzony jest podobno w stempel polskiego konsulatu w Brukseli z datą 16 maja 1932 roku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Budzyński jechał do kraju i wypadł z wagonu pociągu Paryż—Berlin. Natychmiast zawiadomiono władze kolejowe o wypadku, celem odnalezienia i zbadania bagażu, Budzyńskiego. Dotychczas nie stwierdzono, czy Budzyński nie padł ofiarą zbrodniczego napadu.

Rewolta 5000 robotników w Kijowie.

Rumuńskie dzienniki zamieszczają sensacyjną wiadomość z Kijowa, że w tamtejszych magazynach wojskowych, zatrudniających 5.000 robotników wybuchła rewolta. Mianowicie robotnicy nie otrzymujący wypłaty od przeszło 5 tygodni, przystąpili nagle do strajku.

G. P. U. wysłało dla stłumienia strajku kompanję karabinów maszynowych, która jednak przeszła na stronę strajkujących. Sytuację groźną opanowano dopiero po skoncentrowaniu kilku większych oddziałów wojska. Aresztowano przeszło 400 strajkujących, a 16 przywódców rewolty rozstrzelano na miejscu bez sądu.

—o—

NURMI OŻENIŁ SIĘ. Fiński szybkobiegacz Paavo Nurmi, którego zdyskwalifikowane przez międzynarodowy Związek lekkoatletyczny, odbiło się głośnem echem w całym świecie, ożenił się zaledwie po kilkutygodniowem narzeczeństwie. Wesele odbyło się w czasie Zielonych Świąt. W uroczystości wziął udział tylko mały krąg krewnych i przyjaciół Panieńskie nazwisko żony Nurmiego brzmi Sylvi Laaksonen. Jest ona siostrą znanego długodystasowca z Abo.

Na czem oszczędzać?

Znamy wszyscy, aż nadto dobrze, niestety! smętne rozmyślania na temat: na czem by jeszcze oszczędzić, aby nie przekroczyć coraz mocniej okrawanego budżetu tak zwanego „życia“. Ubrania, przyjemności — to już zawsze łatwiej sobie z tem poradzić. Można zredukować do minimum, można przerabiać po kilkanaście razy te samo rzeczy. Ale żyć trzeba, jeść trzeba. Więc co robić?

— Jadamy tak skromnie, że już skromniej nie można — skarżyła się pewna młoda gospodyni. — Zupa i mięso; desery skasowaliśmy. A mimo to wydaje się dużo. Codzień coś — tu pięć deka wędliny, tu dziesięć deka masła... i sumy się składają!

— Otóż to, droga pani! Sumy się składają, bo gospodarstwo jest prowadzone — niestety, nieracjonalnie! Tak, tak, młoda gosposiu, nie trzeba się wstydzić ani upierać przy swojem, kiedy można się czegoś nauczyć. Trzeba spróbować zmienić system. Zobaczymy jakie wyda rezultaty.

Przedewszystkiem — **oszczędzać można na wszystkiem, ale nie na zdrowiu.** Kasować trzeba to, co jest dla zdrowia najmniej pożyteczne, a kosztuje tyle samo, albo i więcej co najbardziej odżywcze produkty. Mniej mięsa mniej wasserzupek, mniej wędliny. I więcej zrozumienia tego, co właściwie jest dla organizmu pożyteczne. **Nie chodzi przecie o oszukiwanie żołądka, o przeładowywanie go bezwartościowemi płynami, zapychanie kartoflami.** Wszystko co się je, powinno wnosić do organizmu pożyteczne elementy, nawet przy spożyciu w małych ilościach. Zanim się skasuje desery, danie niesłusznie uważane przez dużą część gospodyń za luksus, powinno się rozważyć, czy nie lepiej skasować drogie wędliny, kawę, produkt zagraniczny, zastąpić zbożową, i t. p. Deser wnosi do organizmu znacznie więcej pierwiastków odżywczych, niż, np. większość zup, zawiera bowiem cukier w większej ilości, niż inne potrawy. A czem jest brak cukru dla organizmu skonstatowaliśmy podczas ostatniej wojny.

Są zresztą desery i desery. Nie każdego stać na wykwintne leguminy, kremy wyszukane torty. W okresie jednak tanich owoców i jagód, w porze, kiedy mięso łatwiej się psuje i mniej wzbudza apetytu w czasie upałów, kompoty, kisiele, budynie z sokami, są potrawami najodpowiedniejszemi i najbardziej odżywczemi.

I jeszcze jedno. „Tu pięć deka, tam dziesięć deka...“ Nic dziwnego młoda gosposiu, że „pieniądze się rozłażą...“ **Najkosztowniejsze jest kupowanie na „deka“, płaci się bowiem wtedy za papier cenę produktu.** A wiemy z jak grubego papieru robione są torebki. Najracjonalniejszą oszczędnością więc jest kupowanie raz na miesiąc w większej ilości produktów, nie ulegających zepsuciu, jak n. p. mąka, cukier. Wiadomo wszak, że bez nich obyć się w gospodarstwie nie można, lepiej więc przynieść swój płócienny woreczek i raz na miesiąc nabyć odpowiednią ilość. Praktyka wykaże pokrótce, że tego potrzeba.

R. P.

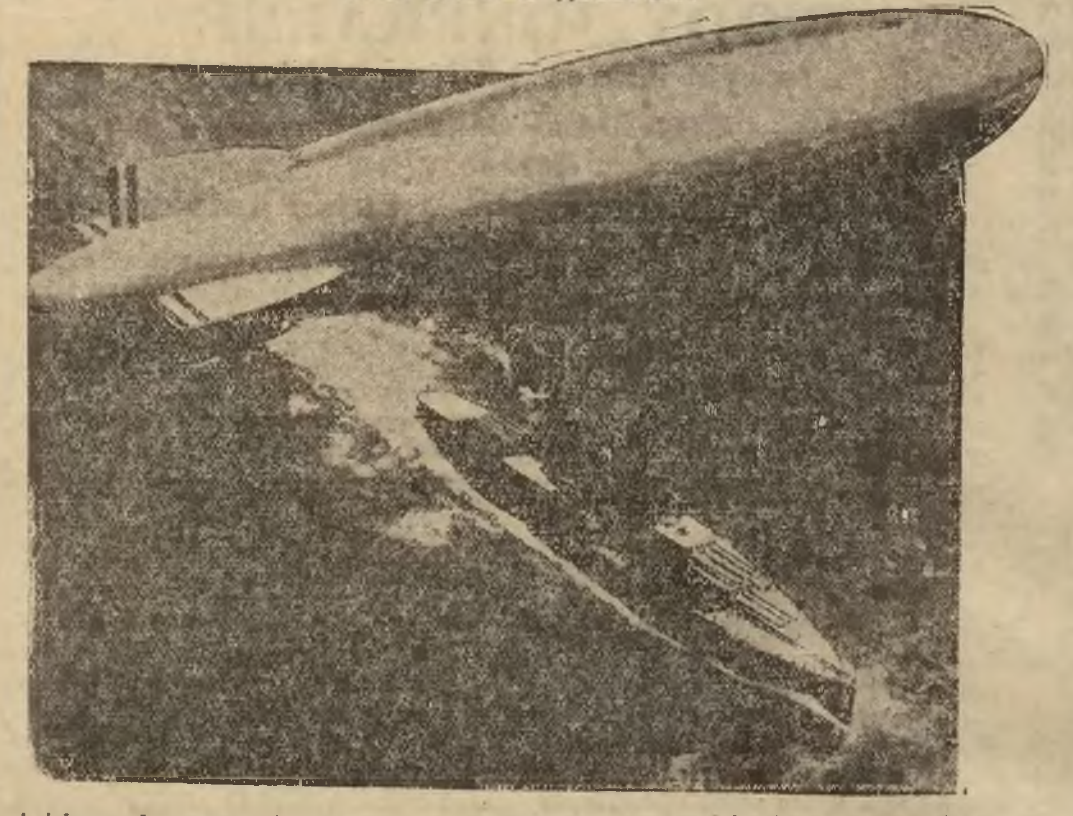
Literatura.

ZJAZD PENKLUBÓW W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (PAT). Wczoraj wieczorem regent Horthy podejmował w pałacu królewskim delegatów na kongres Penklubów. Kongres przyjął m. in. wniosek delegacji polskiej w sprawie zwoływania regjonalnych kongresów Penklubów. Postanowiono, iż najbliższe kongresy odbędą się w r. 1933 w Raguzie i w r. 1934 w Edinburgu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sterowiec „Acron“



największy olbrzym powietrzny świata, przewyższający wielkością słynnego Zeppelina, porwany został onegdaj przez burzę, przyczem przy ratowaniu olbrzyma znalazło śmierć trzech marynarzy, którzy trzymali kurczowo liny statku powietrznego, unoszonego wichrem.

Swięto chłopców w Japonji.

(TANGO NO SEKKU).

Sapporo, w kwietniu.

Oprócz świąt religijnych i narodowych, obchodzą Japończycy jeszcze pewne święta domowe. Do tych ostatnich zaliczają n. p. dzień 3 **marca**, czyli święto lalek „OHINA MATSURI“, w którym to dniu każda dziewczyna otrzymuje lalkę w podarunku lub **dzień 5 maja** czyli święto chłopców i t. p. O tym święcie chłopców zamierzam napisać dzisiaj słów parę.

Mimo to, że równocześnie z postępem czasu ludzkość porzuciła wszystkie dawniejsze tak przepiękne zwyczaje i obyczaje i wprowadziła równoczesny jednolity szablon, Japonja nadal hołduje konserwatyzmowi w tym kierunku, zatrzymując i pielęgnując ludowe, ciekawe i piękne zwyczaje. Zwłaszcza rodzice z przyjemnością obchodzą wszystko to, co im własne drogie przypomina dzieci, chłopcy zaś z wielką niechęcią patrzyliby na zmniejszanie się dni czerwono w dziecinnym kalendarzu oznaczonych. Powiada przysłowie, że chłopcy będą zawsze chłopcami. Szable i miecze zawsze w ich ręku być muszą, w swej zaś dziecięcej fantazji dowodzić będą setkami ludzi i wygrywać bitwy.

Dzień 5 maja nastręcza okazję dziatwie japońskiej do poznania i pokochania całem sercem duchów dawnych bohaterów i rycerzy tzw. „samurajów“. W tym zatem dniu młodzież młodsza męska zapoznawać się ma w miarę swych zdolności, z jaką odwagą powinna występować w obronie swej ojczyzny, jej ideałów, uczyć się nieustraszoności, a nadto poznać, jak chlubną jest rzeczą umierać z miłości dla ojczyzny.

W jaki sposób przygotowują rodzice swym synom to święto tak zwane „OMATSURI“ (wielkie święto)? Oto przed każdym domem, zazwyczaj na podwórzu lub ogródku, umieszczają wysoki bambusowy drąg, na końcu którego przywiązują z papieru lub tkanin zrobionego **karpia** w zespole innych jaskrawych kolorów. **Chorągiew ta (koi nohori) wynosi od 20 do 40 metrów długości.** Paszcza karpia jest szeroko otwarta zapomocą bambusa w formie koła, otoczona zaś innemi taśmami, wygląda, jakgdyby była w towarzystwie wzlatujących samolotów. Wnętrze karpia wypełnione jest wiosennym wiatrem, który unosząc się w powietrzu, błyszczy tysiącem kolorów w promieniach słonecznych, a oczom ludzkim wydaje się, jakby to były setki ryb przypływających i odpływających. Zwyczaj ten tradycyjny zanika już nieco w wielkich miastach, jak Tokyo, Osaka, Kobe i t. d., po wsiach jednak uprawia się go z wielkim pietyzmem.

Jeżeli rodzina posiada więcej młodszych synów, wówczas wywiesza kilka takich chorągwi, to znaczy dla każdego jedną. W której zaś rodzinie urodziło się dziecko, to ceremonje tam obchodzi się z większym przepychem i okazałością. Wtedy to krewni, znajomi i przyjaciele tejże rodziny, składają jej podarunki w formie chorągiewek z karpiami, toteż **niejednokrotnie zwisa cała flota papierowych ryb z góry na dół, o długich jasno kolorowych taśmach.** Chorągiewki te połyskujące w słońcu służą do wywołania efektownego widoku. Rodzice z największą przyjemnością przygotowują tę uroczystość dla nowourodzonego dziecka. Nawet opowiadają, że wydrążony karp ma się wówczas wyżej wzbijać w niebiosa.

Każdego z czytelników zaciekawi, co ma oznaczać ten karp? Dlaczego ta ryba wyrażać ma pomyślny i ulubiony symbol młodzieży w Japonji?

Co do tego, podania ludowe cofają się o kilka wieków wstecz i od dawien dawna uznają tę rybę za najdzielniejszą z pośród wszystkich. Ona to płynie przeciw prądowi strumyków górskich, w czem żadne stworzenie wodne nie dorówna jej w sile. Karp zwycięży te trudności, jakich inne ryby nie potrafią i staje się słusznie panem wód. Co więcej nawet małe wodospady nie mogą powstrzymać tego dzielnego stworzenia w drodze do obranego sobie celu. Przeto karp stał się ulubionym tematem dla rzeźbiarzy, przedstawiających go na drzeworytach, w walkach z siłami fizycznemi. Siła jego przeszła nawet do narodowej poezji, która opiewa go w rozmaity sposób, wychwalając jego nadzwyczajną siłę. Nie tylko ta odwaga i dzielność stanowi ideał młodzieży męskiej, ale karp uczy przedewszystkiem, jak umierać należy. Ten wniosek daje się wyciągnąć z faktu, że kiedykolwiek złapie się go i położy na desce celem zużytkowania go dla ludzi, on nie wymyka się z pod kucharskiego noża. Ryba ta, powiadają, przewiduje swój koniec życia i **potrafi zachować spokój,** tak wysoce ceniony przez świat rybacki, którą to cnotę rodzice z całego serca pragnęliby wpoić w swych synów.

Dzień ten uroczysty jest okazją również dla urządzania rozmaitych przyjemności rodzinnych. Wtedy to bowiem wyciągają rodzice ze skrzyneczek rozmaite zabawki dla chłopców, przedstawiających dawnych bohaterów japońskich opiewanych w legendach, poezji i historji, dzielność zaś ich stawia się chłopcom za wzór do naśladowania. Jeżeli środki materjalne pozwalają, kupują swym małym miniaturowe miecze, szable, zbroje, tarcze i hełmy, jakich używano w Japonji w wiekach średnich. Między innemi znajdują się figury cesarzowej Dzingo, księcia Yamotodake, Yoshitsune, Kusonoki Masashige, Kato Kiyomasa i t. p.

Skoro chłopcy zajmą miejsca w swoich pokoikach obdarzeni tymi bohaterami, wtenczas podają im rodzice ryżowe potrawy, owinięte w liście z ziela tatarskiego, tak zwane „CHIMAKI“, lub w liściach dębowych „KASHIWA-MOCHI“ do jedzenia. Liście te są symbolem siły i wytrwałości. **Źródło tego przeświadczenia znajdujemy w następującem opowiadaniu:**

Kilkanaście temu wieków, **żył w Chinach w** państwie „TSCHU“ **pewien sumienny minister** imieniem **YUAN, który 5 maja utopił się w** rzece Milo, z powodu **oszczerstwa rzuconego** przez cesarza. Ludzie długo opłakiwali jego śmierć, pragnąc zaś pamiętne to zdarzenie przekazać potomności, ustanowili następującą ceremonję: W dniu tragicznej jego śmierci napełniali wnętrze bambusa ryżem i wrzucali do rzeki. Siostra „TSCHU-YUAN“na przygotowywała corocznie ryż, owijała w liście tatarskiego ziela i składała w ofierze duszy nieboszczyka. Fakt ten historyczny posłużył jako wytłomaczenie ustanowionego święta dla chłopców. Przypuściwszy jednak, że było to powodem wspomnianego święta, nasuwa się zaraz na myśl pytanie, kiedy zwyczaj ten wprowadzono w Japonji i w jaki sposób wliczono go do liczby 5 największych świąt w roku. Uroczystości te jednak na cześć chłopców znane były w Japonji już przed 1200 laty. Faktem więc niezbitym jest, że uroczystość ta bardzo dawno została wprowadzona w Japonji.

Wieczorem na zakończenie tej uroczystości urządzają kąpiel dla chłopców „SHOBU“. Tatarskie ziele jest rośliną leczącą choroby i używają jej celem zażegnania nieszczęść i oczyszczenia powietrza. Dawniej robiono z niej wieńce i używano na dworze cesarskim przy większych uroczystościach. Kto wkładał na głowę tego rodzaju wieniec, tem samem odwracał od niebie nieszczęście. Ten sam cel miało ozdabianie dachów domów, jak to w Polsce czynią na wsi w czasie Zielonych Świąt. Miało to chronić domy od pożarów. Dzisiaj jeszcze dziewczęta japońskie ozdabiają sobie niem włosy. Z rośliny tej wyrabiają wino „SHOBU SAKE“ i podają w tym dniu do picia, dodając liście, które wydają przyjemny aromat. Wierzą, że ono wypędza złych duchów i wzmacnia zdrowie.

Naturalnie, **święto to jest przeznaczone tylko dla małych chłopców.** Mimo to jednak i szkolni chłopcy w wieku 8—12 lat, nie gardzą niem i oczekują go z wielkiem upragnieniem, tembardziej, że dostają dzień wolny od nauki. Dzień ten posiada dla nich wielkie znaczenie i spędzają go na grach wymagających więcej siły i męskości. W szkołach nie uznają urzędowo dnia tego za święto religijne, jednak zawsze jeden z grona nauczycielskiego przemawia do młodzieży, objaśniając cel uroczystości i znaczenie symbolicznego karpia. Przy tej sposobności szkoła urządza wystawę zabawek, **chorągiew zaś z karpiem powiewa ponad gmachem szkolnym.** Uroczystość tę obchodzi się w całem państwie japońskiem.

O. Gerard Piotrowski.

Sport.

22 p. p. Siedlce — Cracovia.

Zapowiedziane na dzisiaj zawody ligowe 22 p. p. z Siedlec z drużyną Cracovii na jej boisku — stanowić będą atrakcję sezonu wiosennego, a to z uwagi na pierwszy występ „benjaminka Ligi“ w spotkaniu o mistrzostwo Ligi na terenie Krakowa. Wojskowi przedstawiają groźnego przeciwnika dla każdej drużyny ligowej z powodu swej wielkiej siły przebojowej, w której prym wodzi dawny zawodnik Cracovii, Rusinek. — Cracovia chcąc powiększyć swój dobytek punktowy, musi wytężyć swe siły i prowadzić grę ostrożną, by nie dać się zaskoczyć drużynie, odznaczającej się obok przebojowości także siłą fizyczną. Początek o godz. 17-ej.

Sportowcy niemieccy z Ameryki jako olimpijczycy.

Niemiecka prasa w Ameryce, gdzie Niemcy stanowią dość liczne skupienie, wysunęła projekt, aby niemiecka ekspedycja olimpijska do Los Angeles została **wzmocniona sportowcami niemieckimi, stale przebywającymi w Ameryce.**

Propozycję tę motywują amerykańscy Niemcy obawą, że na skutek trudności finansowych, Rzesza nie będzie mogła wysłać odpowiedniej liczby zawodników. W Stanach Zjednoczonych znajduje się cały szereg wybitnych sportowców niemieckich w różnych dziedzinach sportu. Mogliby oni wydatnie wzmocnić szeregi olimpijskie Niemiec, walcząc o zwycięstwo dla swojej niemieckiej ojczyzny. Wszystkie koszta udziału tych zawodników w igrzyskach — byłyby pokryte przez niemiecką emigrację w Stanach Zjednoczonych.

W grę wchodziłby w pierwszym rzędzie znany marotańczyk de Bruyn oraz znani zawodnicy kolarscy, zapaśnicy i specjaliści w podnoszeniu ciężarów.

Czy polskie władze sportowe nie mogłyby pomyśleć o czemś podobnem?

SZCZAKOWIANKA—CRACOVIA I. B.

Dzisiaj w niedzielę rozegrane zostaną na boisku Cracovii o godz. 11 przed południem zawody o mistrzostwo klasy A, między drużyną Szczakowianki, a drużyną I. B. Cracovii. — Młoda drużyna Cracovii po sukcesach w Czechosłowacji, gdzie pokonała drukrotnie mistrza żupy śląskiej Polonję w Karwinie, starać się będzie zdobyć na własnem boisku drogocenne punkty w mistrzostwie.

———o———

PROGRAM NIEDZIELNYCH ROZGRYWEK LIGOWYCH: w Krakowie **Cracovia—22 p. p. Siedlce**, we Lwowie **Czarni—Garbarnia**, w Poznaniu **Warta—Wisła**, w Warszawie **Legja—Warszawianka**, na Śląsku **Ruch—Pogoń.**

———o———

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 22 maja: Trójcy św.
Poniedziałek 23 maja: św. Dezyderjusza.
Poniedziałek 23 maja: wschód słońca o godz. 4.04, zachód o 19.50.

———o———

SŁOWACKI PARLAMENTARZYSTA W KRAKOWIE. Do Krakowa przyjechał wczoraj i zamieszkał w hotelu Pollera znany polityk słowacki sen. Kowalik wybitny członek katolickiego stronnictwa Ks. Hlinki.

URLOP DOWÓDCY O. K. V. Dowódca O. K. V. gen. Łuczyński wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Agendy dowództwa korpusu objął płk. dypl. Bolesławicz, zastępca dowódcy O. K. V.

DYREKTOR KOLEI W KRAKOWIE KIEROWNIKIEM BUDOWY LINJI KRAKÓW—MIECHÓW. W ostatnim „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Komunikacji ukazało się rozporządzenie p. ministra w sprawie ustanowienia kierownictwa budowy kolei państwowej Kraków—Miechów. Kierownictwo to utworzone zostało przy Dyrekcji Kolei w Krakowie i podlega bezpośrednio dyrektorowi kolei. Urząd ten ma na celu kierowanie budową kolei Kraków—Miechów, która prowadzona jest na podstawie ustawy z dnia 14 października 1931 roku.

POBÓR WODY Z WODOCIĄGU PRZEZ ZAMIEJSCOWYCH. Komisja dla spraw wodociągowych magistratu zezwoliła na ostatniem posiedzeniu, konsumentom zamiejscowym na pobór wody z wodociągu miejskiego.

OTWARCIE KASY TOWAROWEJ PRZESYŁEK POSPIECZNYCH. Z dniem 22 maja br. uruchomiła dyrekcja kolei na dworcu osobowym Głównym w Krakowie kasę towarową przesyłek pospiesznych, przewożonych na żądanie nadawców pociągami ruchu osobowego. Godziny otwarcia kasy dla interesentów: w dni powszednie od godz. 5.30 do 13.30 i od 14.30 do 22.30, w dnie świąteczne od godz. 5.30 do 13.30.

KRÓTKIE SPIĘCIE W KABLACH WYSOKIEGO NAPIĘCIA. W sobotę w godzinach rannych wskutek krótkiego spięcia w jednym z głównych kabli wysokiego napięcia, wstrzymany został dopływ prądu do niektórych dzielnic. — Z tego samego powodu ruch tramwaju został na pewien czas wstrzymany.

WYPADKI CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. Władze sanitarne miejskie zanotowały w okresie od 15 maja do 21 maja 1932 roku następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 1, dyfterja 6, tyfus brzuszny 2, odra 10, róża 4, ospa wietrzna 1.

„WIELKOLUD" NA ULICACH KRAKOWA. Wczoraj na rynku pojawił się „wielkolud" kilkumetrowej wysokości, spacerujący po linji A—B i rozdający ulotki reklamowe. Okazały ten mężczyzna ubrany w kepi francuskie, w kurtkę z szamerowaniami i długie czerwone spodnie ze złotemi lampasami, stąpał naturalnie na wysokich szczudłach o urządzeniach protezowych, umocowanych niepostrzeżenie w szerokich spodniach do kolan. Za wielkoludem poruszającym się zupełnie pewnie i swobodnie, postępowały tłumy publiczności, podziwiające ten jeszcze nieoglądany w Krakowie sposób reklamy.

ZŁODZIEJSKIE TOWARZYSTWO. Zieliński Wacław zam. w Warszawie zgłosił w policji krakowskiej, że jakaś para z którą szedł pieszo z Częstochowy do Krakowa skradła mu walizkę z garderobą. Policja wszczęła pościg za złodziejską parą.

KRADZIEŻE. Aresztowano Dalcja Antoniego (l. 22) zam. przy ul. Zamojskiego l. 51 w chwili, gdy z łomem, wytrychem i lampą elektryczną w rękach usiłował włamać się do jednej z firm przy ulicy św. Gertrudy l. 5. Mleczko Franciszek (l. 22) skradł garderobę wartości 100 zł. na szkodę Andrzeja Szpaka zamieszkałego w Bronowicach. Mleczkę aresztowano. — Schleny Edward (l. 22) aresztowany został za kradzież ubrania butów wartości 200 zł. na szkodę swego brata Andrzeja. Schleng usiłował rzeczy te sprzedać na tandecie.

Z NOTATNIKA LEKARZA POGOTOWIA. Wskutek wycieńczenia padła na chodniku Marja Mazur (l. 30) umysłowo chora. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył nieszczęśliwą. — Na schodach teatru im. J. Słowackiego leżał w stanie nieprzytomnym jakiś mężczyzna kaleka. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił pomocy Kazimierzowi Haberowi (l. 28) robotnikowi z Morawicy, który idąc do szpitala zasłabł.

———:oOo:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

EGZAMIN PILOTÓW. W poniedziałek 22 b. m. odbędzie się o godz. 6-tej wieczór, w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej przy ul. Paderewskiego uroczyste zakończenie kursu teoretycznego pilotażu Aeroklubu krakowskiego, wraz z publicznym egzaminem kandydatów i rozdaniem świadectw.

RADA STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia, aby wzięli udział w pogrzebie ś. p. Cecylji hr. Badeniowej, dawnej prezydentki Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 11½ z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Obchód rocznicy encyklik społeczynch.

Urządzany przez katolickie organizacje Krakowa **obchód rocznicy encyklik społecznych: „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno"** odbędzie się według następującego porządku:

O godz. 8.30 chrześcijańsko-społeczne organizacje zgromadzą się przy ul. Potockiego 11., poczem udają się pod Dom Katolicki, przy ul. Straszewskiego i przyłączają się do ogólnego pochodu organizacyj katolickich. O g. 10 pontyfikalna Suma z kazaniem w kościele Marjackim. Po nabożeństwie pochód do Domu Katolickiego na Akademję uroczystą. Po południu o godz. 2 zabawa ludowa z szeregiem niespodzianek w ogrodzie Domu przy ul. Potockiego 11.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „U mety" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Hau-hau" (nowość — gościnne występy L. Czarnowskiego).

Poniedziałek: „Baron cygański" (premjera — opera — gość. wystąpią pp.: Fr. Platówna, J. Stępniowski i A. Mazanek).

Wtorek: „Hau-hau" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Na Sybir" (Jadwiga Smosarska).
WANDA: „Na dworze króla Artura".
APOLLO: „Zwycięzca" (Jean Murat).
SZTUKA: „Pod kuratelą" (Vlasta Burian).
BAGATELA: „Pat, Patachon i Buster Keaton".
ADRIA: „X. 27" (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Tragedja kochanków" (Ljana Haid).
UCIECHA: „Purpurowa gondola".

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu na przedstawieniu po cenach zniżonych, ukaże się po raz 7-my sztuka laureata państwowej nagrody literackiej Karola Huberta Rostworowskiego „U mety", której krakowska realizacja przyniosła naszej scenie prawdziwą chlubę i spotkała się z pełnym sukcesem. Wieczorem powtórzenie świetnej komedji Hodgesa i Percyvala „Hau-hau" z występem doskonałego przedstawiciela roli bohatera sztuki, p. L. Czarnowskiego. „Hau-hau" zajmie wszystkie wieczorne przedstawienia bieżącego tygodnia od wtorku począwszy. P. Ludwik Czarnowski przygotowuje świetną komedję Lentza „Perfumy mojej żony" w doborowej obsadzie zespołu złożonej z pp.: Kosteckiej, Ludwiżanki, Marcinowskiej, Burnatowicza, Czarnowskiego; Szymańskiego.

JUTRO PREMJERA OPERY KOMICZNEJ „BARON CYGAŃSKI". Opera krakowska powiększa w dniu jutrzejszym swój repertuar o dzieło Jana Straussa „Barona cygańskiego". Na uroczem tle Banatu i Wiednia osnute libretto J. Schnitzlera, posłużyło jednemu z najpopularniejszych kompozytorów ubiegłego stulecia Janowi Straussowi, za kanwę do opery komicznej, będącej dziś jednym z nieodzownych składników repertuarów społecznych oper. Kraków ujrzy „Barona cygańskiego" w szacie operowej, podobnej do tej, jaką uzyskał w operze wiedeńskiej. W operze opracowanej reżysersko przez p. J. Stępniowskiego i muzycznie przez dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, wystąpi gościnnie świetna sopranistka opery warszawskiej i lwowskiej p. Franc. Platówna.

„QUI-PRO-QUO" W „BAGATELI". Wczorajsza rewja p. t. „Na całego" w wykonaniu teatru rewjowego „Qui-Pro-Quo" z Warszawy, odniosła ogromny sukces. Przed oczyma rozbawionej publiczności przesunęło się w szalonem tempie 19 obrazów, w których wesołe skecze, piosenki satyryczno-groteskowo naprzemian z prześlicznemi piosenkami lirycznemi, spotkały się z burzą oklasków. Piękny śpiew Zosi Terne groteskowe kreacje J. Winiarskiej i E. Minowicza, świetna para tancerzy J. Prokopiakówna i S. Heinrich pełen temperamentu zespół Tacjanek wysunęły się na czoło zespołu. Oklaskiwano również prześliczne dekoracje G. i J. Galewskich. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.30 wieczór. Bilety w kasie teatru „Bagatela".

WIECZÓR KWARTETÓW urządzony przez ruchliwe Stowarzyszenie młodych Muzyków w Krakowie z udziałem niedawno powstałego Kwartetu Krakowskiego odbędzie się we wtorek 24 maja b. r. o godz. 8-mej, w sali Konserwatorjum Tow. Muz. (pl. Szczepański 1 II. p.). W programie: Brahms i Hugo Wolf. Audycja ta dzięki pięknemu programowi i wobec rzadkości produkcji kwartetowych w Krakowie, przyciągnie niewątpliwie wszystkich prawdziwych miłośników muzyki.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 12 „Chór Cecyljański" odśpiewa Respensorjum „Gloria Tibi Trinitas" i szereg pieśni marjańskich pod kier. ks. prof. Samuela Rosenbeigera, Franciszkanina.

W KOŚCIELE MARJACKIM z okazji uroczystości „Rerum Novarum" o godz. 10 suma pontyfikalna, którą celebruje ks. Infułat Dr. Józef Kulinowski, kazanie zaś wygłosi ks. Rektor Maślińiski. W czasie sumy chór „Hasło" pod kier. p. Stefana Profica odśpiewa Deschermeiera „Missa Octava", oraz Schaika „Ave Maria".

———o———

Zebranie kupiectwa w sprawach podatkowych.

W dniu 23 bm. (maja) t. j. w poniedziałek, zwołuje Urząd Skarbowy Nr. I. w Krakowie, w sali Bolońskiego, Rynek Gl. 34. „Pałac Spiski" o godz. 7.15 wieczorem — **ogólne Zebranie kupców, płatników podatku obrotowego,** celem szczegółowego przedstawienia i zorjentowania kupców w dość skomplikowanych co do treści, **ulgach w spłacie zaległości podatku obrotowego.** Z uwagi na to, iż zebranie to zwołane zostaje z inicjatywy Władz Skarbowych, chcących zaznajomić kupców z treścią odnośnych ulg, prezydjum Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej wzywa wszystkich członków i kupców chrześcijan m. Krakowa o gremjalny udział w zebraniu.

Grzywny i więzienie za kradzież tytoniu w krakowskiej fabryce.

Odroczona z dnia 11 maja b. r. rozprawa w krakowskim sądzie okręg. karnym przeciw **Razowskiemu** Stanisławowi i 11-tu wspólnikom oskarżonym o to, że **od dłuższego czasu dokonywali systematycznej kradzieży surowca w Państw. Fabryce Tytoniu w Krakowie,** zakończyła się w dniu wczorajszym. Przesłuchano resztę świadków i po przemówieniach prokuratora oraz obrońców, trybunał wydał następujący wyrok: **Razowski** Stanisław został skazany za kradzież na 14 dni aresztu z zawieszeniem na 1 rok. **Rusin** Stefan na 7 dni z zawieszeniem na rok, zaś za przekroczenia skarbowe **Kulasiewicz** Jan na 200 zł. grzywny i 6 miesięcy więzienia, **Turzynówna** Olga na grzywnę 20 zł. i półtora miesiąca aresztu, **Nakielny** Antoni na 200 zł. grzywny i 4 miesiące więzienia. **Przemysławski** Józef na grzywnę 40 zł. i 7 dni aresztu. Reszta oskarżonych została uwolniona od winy i kary. Dwóch z pośród oskarżonych, z których jeden został całkowicie uwolniony od winy i kary, bronił **adw. dr. Jan Bardel.**

Doroczny koncert Echa.

Najdzielniejsza z krakowskich drużyn śpiewackich nie ulega na szczęście fatalnym, na każdym kroku odczuwanym skutkom ogólnego kryzysu. Nie wyciska na niej swego piętna także coraz szybsza zniżka wszelkich wartości irracjonalnych. Jak dawniej skupiają się pod sztandarem Echa dojrzałe w zakresie chóralistyki jednostki, przyciągając do sympatycznego ogniska śpiewackiego młode ciągle siły. Samym w sobie radosnym jest fakt trwania Echa, trwania pod batutą wielce zasłużonego kierownika artystycznego Bolesława Wallek-Walewskiego, który od samego początku z tak wielkiem poświęceniem oddaje się pracy na stanowisku dyrygenta Echa. Część swoich doświadczonych członków oddaje Echo do dyspozycji opery krakowskiej, która bez nich nie mogłaby istnieć. Okoliczność ta jednak wpływa do pewnego stopnia na możność odbywania prób i skalę przygotowania. Pod względem artystycznym nie mogła wskutek tego ostatnia publiczna produkcja Echa stanąć na dawniejszym poziomie, który doprowadził do nagród na konkursach krajowych i zagranicznych. Możebne, że wymagania nasze przedstawiają się dzisiaj, po bajecznych wrażeniach, wyniesionych z koncertów czeskich chórów męskich z Berna i Morawskiej Ostrawy, inaczej niż przedtem, w każdym razie nie zauważało się na koncercie czwartkowym w wielkiej sali Domu Katolickiego tej precyzyjności intonacyjnej i tak szlachetnego brzmienia, jakie dawniej stawiały Echo na wysokim szczeblu sztuki chóralnej. Manco w tym kierunku musiało słuchaczowi wyrównać bardzo pomysłowe zestawienie programu, w którym — po czołowej kompozycji starego mistrza polskiego Bartłomieja Pękiela „Agnus Dei" z Missa brevis (dzieło pochodzące z połowy XVII-go wieku) widniały niemal same nieznane w Krakowie utwory, w znacznej mierze młodszych kompozytorów krakowskich. Pierwszym z nich był motet Włodzimierza Poźniaka „Beatus vir", kompozycja o technice wzorowanej na przykładach starokościelnej muzyki klasycznej. Było w każdym razie zajmującą rzeczą poznać tego rodzaju próbę młodego, utalentowanego muzyka i muzykologa, który do kierunku tego doszedł od zgoła przeciwnego bieguna ideałów kompozytorskich, wyrażonych w utworach o skrajnie postępowych cechach estetycznych. Na razie mieliśmy w tych kompozycjach p. Poźniaka dodatnie pod każdym względem dowody opanowywania techniki. Z dwóch różnych stron prowadzone usiłowania dotarcia do własnej nuty kompozytorskiej doprowadzą niewątpliwie p. Poźniaka w niedługim czasie do tworzenia muzyki o osobistem zabarwieniu. — W skromnie nazwanym utworze p. Adama Kopycińskiego „Piosenka" stwierdzało się ponownie silniej rozwinięty zmysł do subtelnej kolorystyki i wyszukanej harmoniki. — Utwór Kazimierza Garbusińskiego pt. „Wschód księżyca" (dyskretnie utrzymany chór męski i solo sopranowe) jest odezwaniem się nieznanej dotychczas struny talentu kompozytora: odezwanie się jej było miłą niespodzianką dla słuchaczy. — P. J. Ambrosa „Lucyfer" był także bardzo miłą niespodzianką, pozwolił bowiem stwierdzić zgoła nieoczekiwany rozwój możności technicznych i pomysłowości autora, który na jednym z poprzednich koncertów Echa wystąpił z najskromniejszą pod każdym względem próbką dyletanckiej ambicji twórczej. Nowa kompozycja wywołuje od pierwszej chwili korzystne i nawet silne wrażenie przez nader szczęśliwe połączenie rytmicznie ożywionego chóru z brzmieniem fisharmonji i tam-tamu. — Także i znakomity dyrygent Echa zaprodukował nowy swój utwór — „Czardasza" — napisany wielce doświadczoną ręką. W grupie polskich autorów znalazł się jeszcze Czesław Marek z młodzieńczą kompozycją „Cyt! to gra śmierć".

Urozmaiceniem koncertu było pierwsze w Krakowie wykonanie kompozycji Ludomira

Michała Rogowskiego na wokalizujący głos sopranowy, altówkę i fortepian. W starannem odtworzeniu PP. Marji Roszkowskiej, Petersa (altówka) i Kopycińskiego przejawiły się wszystkie zasadnicze wartości kompozycji, ale ta właśnie kapryśność tych oderwanych od wszelkich czynników lirycznych i pojęciowych melizmatów głosu ludzkiego (sopran p. Roszkowskiej brzmiał bardzo ładnie), rywalizującego z fioriturami altówki i zgrabnie, chociaż nieoryginalnie przewijających się fraz fortepianu, nie gotuje słuchaczowi większego zadowolenia estetycznego. (Kompozycja Rogowskiego nosi tytuł „Caprices“).

Dobyte z dawniej już opracowywanego repertuaru Echa utwory Adamica „Mara u jezeru“ oraz Zajca „U boj“ marsz z opery „Zrinski“ wypadły w wykonaniu naszych śpiewaków najlepiej. Z aplauzem publiczności spotkała się dłuższa wiązanka charakterystycznych tematów Thomasa pt. Tyrol. Dłuższa kompozycja Klicki „Braterskie dzwony z Hradczyna i Wawelu“ ma efektowne partje, ale retoryczność jej nie może głębiej i szczerzej poruczyć. W wykonaniu ostatniego utworu programu uczestniczył obok Echa liczny komplet chóru żeńskiego Towarzystwa muzycznego.

Ponieważ na całość wrażenia na sali koncertowej składają się także wrażenia optyczne powinny czynniki kompetentne dążyć do ulepszenia warunków oświetlenia estrady, zarówno przy zapuszczonej, jak podniesionej kotarze. W smutnym półmroku występujące siły artystyczne ledwie majaczeją przed oczyma słuchaczy. Rzucone na odpowiednie miejsce estrady snopy światła podniosą bardzo efekt produkcyj muzycznych. W interesie ich leży także znaczne zmniejszenie klatki na dyrygenta i znaczne zniżenie okolenia.

w. i.

Życie gospodarcze.

Samorządy nie płacą dostawcom.

Zadłużenie samorządów z tytułu wykonanych dla nich robót i dostaw przybrało tak poważne rozmiary, iż szereg przedsiębiorstw, które roboty te i dostawy wykonały, znalazło się w katastrofalnem położeniu, zagrażającem w wielu wypadkach ich istnieniu.

W związku z tem, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się do prezydjum rady ministrów oraz zainteresowanych ministerstw z przedstawieniem konieczności załatwienia tej sprawy. Ze swej strony Izba wysunęła następujący projekt zlikwidowania wymienionych zadłużeń.

Zaległe zobowiązania samorządów i związków międzykomunalnych należałoby skonwertować za oprocentowane zobowiązania z terminem płatności w ciągu 3 do 5 lat, w zależności od stanu zadłużenia danego samorządu, przyczem gwarancję za te spłaty winienby objąć Skarb Państwa. Od uznania wierzycieli zależałoby wyrażenie w określonym krótkim terminie zgody na tego rodzaju odnowienie długu.

Zobowiązania skonwertowane winny być ujęte w taką formę, która dawałaby możność ich dyskontowania.

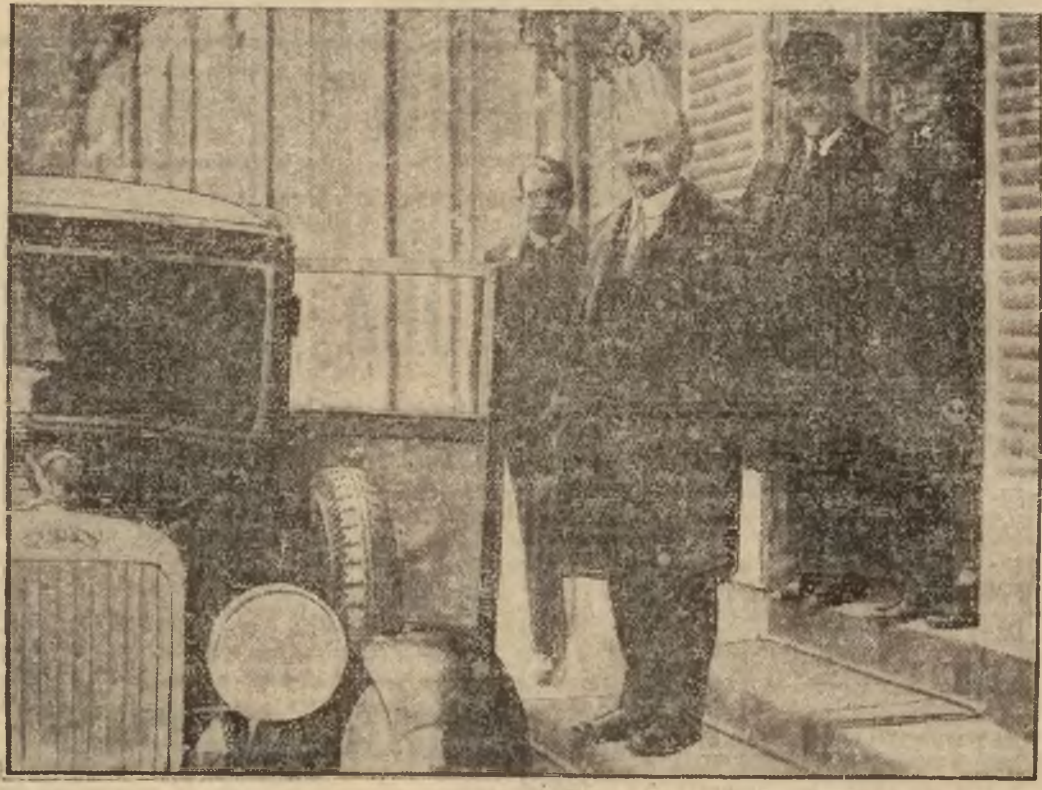
Rejestracja roszczeń do niemieckich zakładów ubezpieczeń.

W numerze 108 „Monitora Polskiego“ ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu o zarządzeniu rejestracji roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Rejestracja dotyczy roszczeń, objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, a więc roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, opiewających na korony austrjackie, marki polskie, noty Kriesa i ruble rosyjskie oraz z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów ubezpieczeń w Austrji.

Roszczenia zgłaszać należy pod adresem komisarza likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie (Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 m. 1.). Termin prekluzyjny dla zgłaszania roszczeń upływa z dniem 30 listopada 1932 r. Wzór zgłoszenia podany zostanie w obwieszczeniu.

Nowy prezydent Francji



Albert Lebrun opuszcza pałac wersalski po wyborze.

Bilans płatniczy Polski za rok 1930

zamknięty deficytem przeszło pół miljarda złotych.

Ostatnio „Wiadomości Statystyczne“ przynoszą przegląd bilansu płatniczego Polski za lata 1927—1930. Zestawienia te są — jeżeliby chodziło o odzwierciedlenie naszych stosunków finansowych wobec zagranicy — mocno spóźnione, przypadają bowiem na okres najlepszej konjunktury, djametralnie różny od obecnych, kryzysowych stosunków. Obliczenia te jednak z natury rzeczy trwają dłużej, dotyczą bowiem szeregu rozległych dziedzin gospodarczych i skomplikowanych problemów obrotu finansowego, naszych płatności, długów i wierzytelności wobec zagranicy.

Bilans płatniczy Polski jest w tym okresie z reguły deficytowy z wyjątkiem jednego tylko roku 1928, kiedy przychód wykazał nadwyżkę nad rozchodami. W r. **1927** przychód wyniósł 4.705 milj. zł., rozchód 4.930 milj. zł.

W **1928** przychód 5.162 milj. zł. rozchód 5.156 milj. zł.

W **1929** przychód 5.339 milj., rozchód 5,345 milj., wreszcie w roku **1930** przychód wyraża się w bilansie płatniczym sumą **4.508 milj.** zaś rozchód — **5.066.**

Deficyt zatem za rok 1930 wyniósł 558 milj. zł. Jest to najwyższy deficyt w sprawozdawczem czteroleciu (w r. 1929 wynosił 6 milj. zł., w 1927 — 225 milj. zł.).

Obrót towarowy dał w r. 1930, w przychodzie (eksport towarów) 2522 czyli zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 183 milj. zł., natomiast w rozchodzie (import) wzrósł z 3248 milj. w r. 1929 na 2313 milj. zł. w 1930 roku. Obrót towarowy jest jednak aktywny, wykazując nadwyżkę przychodu w kwocie 209 milj. zł.

Gorzej jest natomiast z **obrotem dewizowym**, kształtującym się w r. 1930 deficytowo. Przychody wyniosły 1986 miljonów, rozchód — 2753 milj. Niedobór przekracza sumę 760 miljonów.

Usługi komunikacyjne przyniosły 206 milj. zł. dochodu, wypłacono zaś z tego tytułu 82 milj. zł.

Dochód z emigracji wyniósł 292 milj. zł., rozchód 45 milj.

Turystyka kształtuje się wciąż deficytowo. Turyści zagraniczni przywieźli do Polski około 158 miljonów, zaś turyści polscy, wyjeżdżający za granicę wywieźli 245 milj. zł. W r. 1930 zapłaciła Polska zagranicy tytułem **dywidend, procentów i prowizji 434 milj. zł., pobrała zaś z tego samego tytułu zaledwie 30 milj. zł.**

Bardzo silnie skurczyły się w r. 1930, malejące zresztą z roku na rok **kredyty krótkoterminowe z tytułu handlu zagranicznego.** Gdy w r. 1928 przychód z tego tytułu wynosił 422 milj. zł., to w następnym roku spadł do 56 milj., a w 1930 do 51 milj. zł. Wzrasta natomiast pozycja rozchodowa, **t. j. spłaty tych kredytów rosną:** w r. 1928 — 20 milj., w 1929 — 168 milj., w 1930 — 635 milj. zł.

Kapitały gotówkowe przedsiębiorstw dają w pozycji przychodu 713 milj., rozchodu — 708 milj. zł., kapitały bankowe — przychód 118 milj., rozchód 33 milj. zł.

Interesująco przedstawia się pozycja wpływów pożyczkowych państwa i samorządów. Wpływy te wyniosły w r. 1927 — **545 milj. zł.,** w 1928 — **167 milj. zł.,** w następnym roku już tylko 7 milj., w 1930 — 4 milj. zł.

Natomiast spłaty pożyczek wyniosły kolejno w poszczególnych latach: 95 milj., 94 milj., 124 milj. i 100 milj. zł.

Akcje i udziały przedsiębiostw dały w przychodzie 106 milj. zł., w rozchodzie 1 milj. zł.

Tak przedstawia się bilans płatniczy w okresie kiedy kryzys gospodarczy ledwo zaczął się zaznaczać. Stosunki obecne, które znajdą wyraz w przyszłych zestawieniach bilansów płatniczych, kształtują się, rzecz jasna, bez porównania mniej korzystnie niż w r. 1930-ym.

Niepomyślne widoki konferencji lozańskiej.

Londyn, PAT. „Daily Telegraph“ donosi dziś alarm z powodu **niekorzystnych widoków konferencji lozańskiej twierdząc, że z jednej strony nie wydaje się, aby Herriot poszedł dalej, niż Tardieu, a z drugiej strony przesunięcie się na prawo w Niemczech zmusi Brueninga do odrzucenia wszelkich reparacyj, nawet zredukowanych, na jakie ewentualnie byłby się zgodził 6 miesięcy temu.**

W związku z tem w łonie gabinetu brytyjskiego toczy się dyskusja, czy W. Brytanja w razie odmowy ze strony Niemiec zapłacenia reparacyj, ma uiścić się z długiem wobec Ameryki. Część gabinetu ma być przeciwna dokonaniu spłat Ameryce, przypadających na dzień 15 grudnia rb. o ile Niemcy odmówią zapłacenia reparacyj. Inna część ministrów uważa ma, **że zapłacenie jest konieczne bez oglądania się na Niemcy.** Do tej ostatniej grupy należą wicepremjer Baldwin i Chamberlain. Liczą oni na to, że spłata długu Ameryce przez W. Brytanję stworzy w Ameryce korzystną dla Londynu atmosferę, w związku z czem możnaby było zrealizować upragnioną **amerykańsko-angielską konferencję walutową.**

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 maja. Dolar (8.86 i pół, 8.86), 8.88¼. 8.84 i pół. Dewizy: Belgja 124.65, 125.26, 124.64; Holandja 361.50; 362.40; 360.66; Londyn 32.80, 32.96; 32.64; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92; 8.88; Paryż 35.14. 35.23; 35.05; Szwajcarja 174.55; 174.98; 174.12; Włochy 45.95; 46.18; 45,72; Berlin prywatnie 212.70.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 71.

Pożyczki: 5% konwersyjna 37.50 — 6% dolarowa 46 — 7% stabilizacyjna 44.25—47—44.38 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 maja. Paryż 20.16. Londyn 18.77; Nowy Jork 5.10 i pół. Belgja 72.62 i pół. Włochy 26.27: Hiszpanja 42.00. Holandja 267.20; Berlin 121.80: Sztokholm 96.00; Oslo 93.75; Kopenhaga 102.50; Sofja 3.70. Praga 15.15; **Warszawa 57.35;** Białogród 9.05; Ateny 3.47: Konstantyponol 2.48: Bukareszt 3.06; Helsingfors 8.70.

Radjo.

Poniedziałek 23 maja.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny; 12.10 Płyty; 13.20—15.50 Transmisje z Warszawy; 15.50 Płyty; 16.05 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.20—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Poradnictwo zawodowe wogóle“, wygł. dr. Inż. Br. Biegeleisen; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty; 19.45—22.35 Transmisje z Warszawy; 22.35 Wiadomości bieżące; 22.40 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16 Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom“; 19.25 „Teror konwenansów“, wygł. p. K. Hojnacka.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Płyty; 14.45 Płyty; 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna; 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15.25 „Samoloty komunikacyjne i komunikacja lotnicza“; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 Francuski (kurs elementarny); 16.40 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorg. przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego (M. O. W.); 17.10 „Syn Napoleona“; 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty wesołe; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton muzyczny p. t. „O Żelazowej Woli“; 20.15 Płyty; 22.15 Feljeton p. t. „Paradoksy Wschodu“; 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.35 Państw. Instytut Met.; 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Adrja“.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 19.05 Audycja literacka z udziałem pp.: J. Zabierzewskiej i K. Zelechowskiego; 19.20 Dyr. T. Dobrowolski: „Proces twórczy i dzieło sztuki“.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Pierwszy udały lot kobiety nad Atlantykiem.

Nowy Jork 21 maja. Amerykańska lotniczka Amelja Earhart wystartowała wczoraj z Harbour Grace na Nowej Funlandji, z zamiarem dotarcia do Paryża szlakiem Lindbergha. Leci ona samotnie, podobnie jak Lindbergh i spodziewa się dotrzeć do Paryża w sobotę wieczór.

Londyn, 21 maja. Lotniczka amerykańska Amelja Earchart, która wczoraj wystartowała z Harbour Grace na Nowej Funlandji, wylądowała dziś po południu w Irlandji w pobliżu Londonderry. Miss Earhart jest pierwszą kobietą, która samotnie przeleciała Atlantyk. Wylądowała ona w polu z powodu defektu motoru i dlatego nie dopięła zamierzonego celu. Earhart opowiada, że podróż miała ciężką, gdyż kilkakrotnie musiała walczyć z mgłą, deszczem i burzą. Podczas burzy pękł jej zbiornik benzyny i z tej przyczyny musiała wylądować.

45 robotników zasypanych w tunelu.

Nowy Jork 21 maja. Wedle doniesień z San Tiago de Chile, istnieje bardzo mała nadzieja wyratowania 45 robotników, którzy onegdaj zostali zasypani podczas budowy nowego tunelu kolejowego w Andach tuż przy granicy chilijsko-argentyńskiej. Akcja ratunkowa postępuje bardzo wolno, ponieważ w tunelu stoi woda dochodząca do wysokości 8 stóp.

Nowy Jork, 21 maja. Donoszą z Valparaiso (Chile), że zasypani w tunelu w Andach robotnicy znajdują się jeszcze przy życiu. Akcja ratunkowa czyni znaczne postępy. Robotnicy posuwający się do miejsca, gdzie znajdują się ich towarzysze, zdołali nawiązać łączność z zasypanymi. Komunikują, że wszyscy znajdują się przy życiu.

Złoto amerykańskie dla Francji i Szwajcarji.

Paryż, PAT. Okręty „Prezydent Harding“ i „Aquitania“, które przybyły wczoraj z N. Jorku przywiozły 220 beczek złota amerykańskiego z czego 100 miljonów dla Francji, a reszta dla Szwajcarji. Również okręt „Paris“ przywiózł wczoraj do Cherbourga 148 beczek złota i 64 sztab srebra, przeznaczonych dla Banku Francuskiego.

WRAZ ZE SPALONYM STATKIEM PRZEPADŁ ŁADUNEK ZŁOTA.

Paryż, PAT. Według niektórych informacyj, na pokładzie „Georges Philippara“ miał się znajdować znaczny ładunek złota w postaci sztab złotych wartości 4.000.000 franków, który wysłany był z Saigonu do Paryża do siedziby Banku Indo-Chińskiego.

TRAGICZNY ZGON BOHATERA LOTNICTWA WĘGIERSKIEGO.

Rzym, 21 maja. Koło Rzymu spadł dziś samolot węgierski, który swego czasu dokonał przelotu z Ameryki do Budapesztu, pilotowany przez lotnika Eudresza. Samolot spalił się doszczętnie, przyczem obaj lotnicy w tem Endresz ponieśli śmierć.

Tysiąc morgów zarośli w płomieniach.

Berlin, 21 maja. Na wrzosowisku Wahner pod Kolonją wybuchł wczoraj pożar, którego pastwą padło przeszło tysiąc morgów zarośli. Skrawek wrzosowiska został celowo podpalony dla przeprowadzenia ćwiczeń straży pożarnej w gaszeniu podobnych pożarów. Gdy cała straż kolońska zajęta była gaszeniem płonącego skrawka, powstał w innem miejscu pożar prawdziwy, którego nie zdołano już opanować. W płomieniach zginęło wiele zwierzyny.

Otruła siebie i dwoje dzieci.

Berlin, 21 maja. W Kottbus (Chociebuż) w Brandenburgji popełniła pewna kobieta samobójstwo wraz z trojgiem dzieci w wieku 5, 7 i 9 lat przez zatrucie gazem świetlnym. W pozostawionym liście donosi samobójczyni, że czynu dokonała z tej przyczyny, iż jest nieuleczalnie chora na płuca. Dzieci zaś pozbawiła życia ponieważ nie chciała ich samych pozostawiać na pastwę losu, gdyż z mężem żyje w separacji.

Tragiczny finał pokazu reklamowego.

Oslo, (PAT). Miała tu miejsce niezwykła katastrofa lotnicza. Lotnik Waldau miał demonstrować siłę nowo wynalezionego kleju „Metal-Fix“. Sznurek zlepiony tym klejem, na którym lotnik ze spadochronem zwisał z samolotu, wytrzymał wprawdzie próbę, później jednak przy skoku spadochronem odmówił posłuszeństwa i lotnik zabił się na miejscu.

Rewelacje Daudeta

o niemieckim planie zbrojnego napadu na Polskę.

Warszawa 21. 5. (Telef. wł.). Leon Daudet zamieszcza w „Action Francaise“ artykuł pod tytułem „Przed dramatem Polskim“.

W artykule tym głośny pisarz francuski i publicysta zapewnia, że podczas ostatniej bytności w Paryżu, ambasador francuski w Berlinie p. Francois Poncet poinformował prezydenta Francji Lebruna o możliwości zbrojnego natarcia Niemców na Gdańsk i Pomorze. Prezydent Lebrun miał konferować na ten temat z Herriotem i stąd powstały pogłoski, że Herriot nie utworzy innych rządów, jak tylko koncentracyjny, czyli z udziałem umiarkowanych.

Daudet nawołuje i Lebruna i Herriota, ażeby natychmiast ogłosili deklarację, że Francja nie dopuści do nowego podziału Polski i wyraża przekonanie, że podobna deklaracja powstrzymałaby pruski sztab generalny od dokonania zamachu, który ponownie zanurzyłby Europę w potokach krwi.

—oo—

Herriot odrzuca warunki socjalistów.

Paryż, 21 maja. Komitet wykonawczy partji radykalno-społecznej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Herriota, na którem zajmowano się kwestją utworzenia rządu. Jak słychać ostatniej decyzji nie powzięto.

Mimo to wiele dzienników paryskich wyraża przekonanie, że do koalicji rządowej radykałów z socjalistami nie dojdzie, ponieważ partja radykalna nie może się zgodzić na warunki stawiane przez socjalistów w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, rozbrojenia i upaństwowienia kolei. Przy tej sposobności dzienniki powtarzają pogłoskę, że w przyszłym rządzie Herriot objąłby jedynie tekę ministra spraw zagranicznych. Sądzić wolno, że to oczywiście domysły i ostateczne rozwiązanie kwestji nowego rządu nie nastąpi przed końcem b. m.

—o—

Bez reformy gospodarczej nie będzie pożyczki.

LIGA NARODÓW O POMOCY KREDYTOWEJ DLA AUSTRJI.

Genewa 21 maja. Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś sytuacją finansową państw Europy południowo-wschodniej, które zwróciły się do Ligi Narodów z prośbą o pomoc finansową. W toku dyskusji na pierwszy plan obrad wysunęło się memorandum rządu austrjackiego z 9 b. m., w którem rząd austrjacki wskazuje na ciężką sytuację gospodarczą i finansową Austrji.

Delegat francuski Paul Boncour oświadczył, że problem finansowy nie może być oddzielony od kwestji gospodarczej i dlatego przed dwoma miesiącami wysunął rząd francuski projekt unji gospodarczej państw naddunajskich, który uwzględniała również interesy państw trzecich. Pożyczka, bez reorganizacji gospodarczej byłaby bezcelową. Paul Boncour wypowiedział się za utworzeniem wspólnego funduszu pomocy doraźnej, jednak pod warunkiem, że równocześnie podjęty zostanie program sanacji gospodarczej państw naddunajskich. — W razie dojścia do skutku takiego projektu odnieślaby również Austrja korzyści.

Sztokholm 21 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem akcjonarjuszy koncernu Kreuger—Toll A. B., ogłoszono bilans koncernu na dzień 31 b. m. Pasywa koncernu wynoszą 1.028 milionów koron, aktywa 352.2 miljonów, czyli deficyt wynosi okrągło 685 miljonów koron.

SKARGA NIEMCÓW NA REFORMĘ ROLNĄ W POLSCE

odroczona do sesji jesiennej.

Genewa, 21 maja. Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś petycjami mniejszości niemieckiej w Polsce w sprawie reformy agrarnej. Po dłuższej dyskusji Rada postanowiła odroczyć załatwienie tej sprawy do sesji wrześniowej. Do tego czasu sprawozdawca i dwóch członków komitetu trzech, mają wyjaśnić niektóre punkty sporne i przedłożyć Radzie odpowiednie wnioski. W sprawie odroczenia tej kwestji do sesji wrześniowej osiągnięte zostało porozumienie między obydwiema zainteresowanemi stronami na pertraktacjach, które trwały prawie całą noc.

Gazy trujące i bakterje bronią czysto agresywną.

Genewa 21 maja. Komisja specjalna konferencji rozbrojeniowej, zajmująca się kwestją zniesienia wojny chemicznej i bakterjologicznej powzięła uchwałę, wedle której wszystkie aparaty do walki gazowej i bakterjologicznej, oraz wojskowe instytuty eksperymentalne i laboratorja zajmujące się temi gatunkami broni — uznane zostają za broń czysto agresywną i specjalnie groźną dla ludności cywilnej, a zatem podpadają pod kategorję broni zakazanej.

Przygnębiające wrażenie wśród sfer urzędniczych.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.) Wiadomość o obniżce płac urzędników państwowych i wojskowych na prowincji o 8 do 9 procent wywołała w sferach, dotkniętych obniżką, przygnębiające wrażenie.

Jeden z działaczy urzędniczych oświadczył w tej sprawie, co następuje:

„Nie spodziewaliśmy się, ażeby rząd tak pospieszył się z uchwaleniem nowej obniżki płac. Liczyliśmy, że uda się nam przekonać czynniki miarodajne o potrzebie szukania

INNYCH ŹRÓDEŁ OSZCZĘDNOŚCI.

Wśród pracowników państwowych nastrój jest przygnębiający. Wszyscy są oszołomieni tak, że trudno powiedzieć, w jaki sposób będą zamierzali protestować. Związki nasze chcą wystąpić wspólnie i już dziś nawiązują z prowincji wnioski, domagające się zwołania

OGÓLNEGO KONGRESU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Wymaga to jednak odpowiedniego przygotowania. W chwili obecnej toczą się narady nad sposobem wybrnięcia z wytworzonej sytuacji. Z prowincji nadchodzą liczne depesze od poszczególnych związków. Najwięcej poszkodowane zostały obniżką

KRAKÓW, DALEJ KATOWICE I ŁÓDŹ,

w których życie jest najdroższe, znacznie droższe od stolicy. Ogólny obraz panujących w sferach urzędniczych nastrojów można będzie okreslić dopiero na trzy, cztery dni, kiedy nadejdą wieści ze wszystkich ośrodków. O tem, jak wielka jest

RÓŻNICA PENSYJ

pobieranych jeszcze rok temu a obecnie, świadczą następujące dane: Urzędnik samotny 9-tej kategorji (a takich jest na służbie państwowej najwięcej) pobierał na prowincji przed 1 maja ubiegłego roku 244 zł. Wczoraj jeszcze należało mu się 212 zł. a na 1 czerwca otrzyma tylko 193 zł., z których potrącą mu się 2 proc. z tytułu podatku dochodowego oraz 8 proc. na emeryturę. Urzędnik 16 kategorji samotny pobierał przed 1 maja ub. roku na prowincji 103.34 zł., do wczoraj należało mu się 89.87 zł. a od 1 czerwca 83.70 zł.

Rząd w poszukiwaniu dalszych oszczędności.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.) Po wczorajszem definitywnem uchwaleniu obniżki uposażeń pracowników państwowych na prowincji, prowadzone są w dalszym ciągu prace, mające na celu uzyskanie jak najdalej idących oszczędności budżetowych. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono przeprowadzić we wszystkich ministerstwach jak największe oszczędności w dziedzinie wydatków rzeczowo-administracyjnych. Ograniczone będą znacznie koszta środków lokomocyjnych, pomieszczeń, materjałów, druków i t. d. Wydatki na te cele zostaną ograniczone do najniezbędniejszych potrzeb. Ponadto przewidywane są pewne posunięcia w dziedzinie usprawnienia administracji, mające na celu oszczędność, oraz skasowanie niektórych urzędów. Jak się dowiadujemy, zdecydowane jest między innemi zniesienie urzędu emigracyjnego.

———o———

Odpowiedź Nowaczyńskiego na wezwanie redakcji „I.K.C.“

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.) W „A. B. C.“ Adolf Nowaczyński ogłosił list następujący:

„Szanowny Redaktorze! W związku z wezwaniem współpracowników redakcji krakowskiego „I. K. C.“ z dnia 20 maja 1932 r. (o sprawie tej piszemy na str. 2-giej dzisiejszego numeru. — Przyp. „Gł. N.“) o ujawnienie „w przeciągu 48 godzin“ nazwisk współpracowników „I. K. C.“, zachęcających mnie pisemnie lub ustnie do kampanji z „zakalą Krakowa“, oświadczam niniejszem, że skutkiem decyzji doradcy prawnego przesłałem na ręce prezesa Związku Dziennikarzy p. Bolesława Koskowskiego, list, zawiadamiający, że nazwiska te ujawnione będą dopiero na rozprawie apelacyjnej sądowej, do której współpracownicy „I. K. C.“ „zachęcający mnie do kampanji z zakalą Krakowa“ wezwani będą jako świadkowie.

ZAPADLISKA KOPALNIANE NA ŚLĄSKU ZAGRAŻAJĄ MOSTOM KOLEJOWYM.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł) Na terenie dyrekcji kolejowej katowickiej w pobliżu stacji Brzezinki utworzyło się zapadlisko kopalniane. Obsunięcie się ziemi zagroziło pobliskiemu mostowi kolejowemu.

P. Lednicki prezesem banku o kapitałach szwedzkich.

Warszawa, 21. 5. Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem p. Lednickiego zebranie akcjonarjuszy Banku Amerykańskiego w Polsce. Zatwierdzono sprawozdanie i bilans Banku za okres ubiegły. Do Rady Banku Amerykańskiego weszli: Aleksander Lednicki, jako prezes, Karol Kozłowski, jako wiceprezes, Axel Lindsberg, Karol Herslov i Henryk Retkiewicz, jako członkowie, a Atennogenes Pawlikiewicz jako sekretarz generalny Rady.

Dodać należy, że bank ten operuje kapitałami szwedzkiemi i pozostawała w stosunkach finansowych z Kreugerem.

Sztokholm 21 maja. Komisja badająca stan majątkowy koncernu Kreuger i Toll, zakończyła prace. Dokładne zbadanie papierów wykazało, że długi osobiste Kreugera wynoszą 500 miljonów koron. Ponieważ dochodzą do tej sumy jeszcze różne poręczenia na sumę około 500 miljonów, wynika, że Kreuger pozostawił długów na miljard koron szwedzkich.

Dochodzenia wykazały, że oszukańcze manipulacje Kreugera trwały od 8 lat. Stan książek towarzystwa Kreuger—Toll jest tak zagmatwany, że niemożliwe jest ustalenie deficytu bilansowego. W każdym razie widoczne jest, że dla niezabezpieczonych wierzycieli nie pozostaje prawie nic, wskutek czego komitet postanowił uchwalenie moratorjum i ogłoszenie bankructwa.

Zgon ambasadora tureckiego w Warszawie.

Warszawa 21. 5. (PAT). Ubiegłej nocy zmarł tu ambasador turecki Dżewad Bej.

Dżewad Bej, pierwszy po przerwie 150-letniej ambasador Turcji w Polsce, rozpoczął karjerę dyplomatyczną w r. 1898 i był kolejno sekretarzem ambasady w Teheranie, Petersburgu, Wiedniu, Atenach i Cetinji. Następnie objął stanowisko radcy ambasady w Londynie i Waszyngtonie. Na początku wojny został mianowany posłem i ministrem pełnomocnym w Białogrodzie, następnie piastował to stanowisko w Sztokholmie, Kopenhadze, Sofji i Bernie. Zkolei był kierownikiem ambasady tureckiej w Rzymie. Po ogłoszeniu republiki tureckiej, Dżewad Bej objmuje stanowisko ambasadora w Bukareszcie, a później w Paryżu. Wobec ustalenia w tym okresie stosunków Turcji z Grecją, Dżewad Bejowi została powierzona nadzwyczajna misja w Atenach, skąd zostaje przeniesiony na stanowisko ambasadora do Tokio, poczem przybywa do Warszawy, jako pierwszy ambasador republiki tureckiej. Ambasador Dżewad Bej, wytrawny dyplomata, pochodził ze znakomitej rodziny tureckiej. Ożeniony był z panią Belkis, córką znakomitego uczonego tureckiego Halila Estem Beja.

KONDOLENCJE RZĄDU POLSKIEGO.

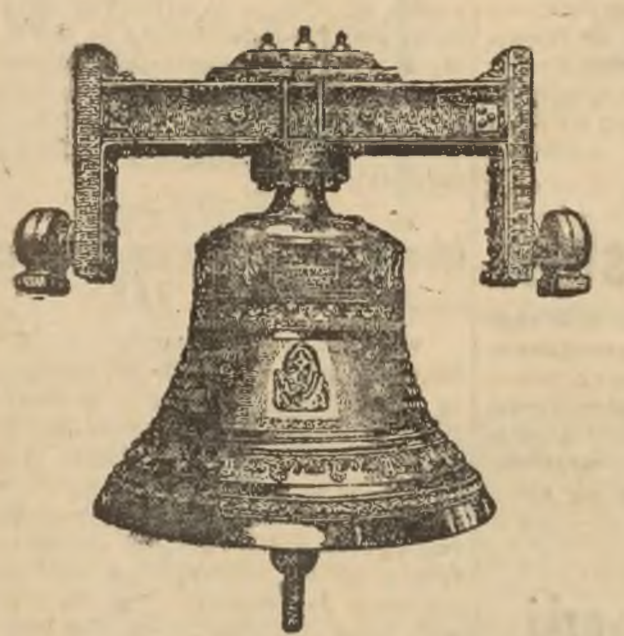
Warszawa. (PA). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, min. Beck przybył dziś w południe do ambasady tureckiej, gdzie w imieniu rządu złożył kondolencje z powodu zgonu ambasadora tureckiego Dżewad Beja. Następnie przybył do ambasady szef protokółu dyplomatycznego dyr. Romer, który również złożył kondolencje. Po południu przybył do ambasady szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. dr. Bolesław Helczyński i złożył kondolencje w imieniu Prezydenta R. P.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o nie doścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedyńczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Kapelusze męskie

na obecny sezon po cenach zniżonych

poleca

Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

Domek piętrowy,

oraz budynki gosp. i 4 morg. roli w idealnem położeniu, 10 minut od stacji, razem z żywym i martwym inwentarzem pod korzystnemi warunkami tanio do sprzedania.

Potrzebnej gotówki 28.000 zł resztę bez oprocentowania w miesięcznych ratach po 100.— zł.

Informacje udzieli:
Karol Firuzek
Skoczów, Śląsk Ciesz.

Od 1 lipca br. poszukuje pokoju i kuchni w śródmieściu w starym budynku młode małżeństwo (ewent. pomoc w Administracji domu). — Zgłoszenia do Administr. Głosu Narodu pod „urzędnik państwowy". lub telefon 180-47.

WYBORNE MASŁO DESEROWE

z pasteuryzowanej śmietanki, zawierające duży procent tłuszczu, długo zachowujące swą świeżość, oraz dworskie codziennie świeże,

poleca po przystępnych cenach

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Hotelom, restauracjom, pensjonatom rabat!!!

OBRAZKI I-SZEJ KOMUNJI ŚW.

KOLOROWE ARTYSTYCZNE

rozmiar 14x21 setka 25 Zł.
„ 19x28 „ 35 „
„ 39x26 „ 60 „

jakoteż różańce, medaliki, małe obrazeczki, książeczki po najniższych cenach poleca

Firma ALFRED MACHNICKI
KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 5.

NOWOCZESNE URZĄDZENIA ZDROJOWE

posiada zdrojowisko solankowe i borowinowe

INOWROCŁAW

WZIEWANIA SOLANKOWE

ogólne (wilgotne i suche) oraz specjalne

EMANATORJUM RADOWE

WODOLECZNICTWO ELEKTROTERAPJA

Kąpiele solankowe, kwasowęglowe, przepłukiwania wodą mineralną. — Kuchnie djetetyczne jednolicie prowadzone.

Wysyła prospekty, udziela informacyj Zarząd Zdrojowiska Inowrocław tel. 329 i Związek Uzdrowisk Polskich Warszawa, S-to Krzyska 17, tel. 434-38.

PAMIĄTKA I-szej KOMUNJI ŚW.

OBRAZKI KOLOROWE ARTYSTYCZNE.

Wielkość 26x39 cm szt. 60 gr.; — 19x28 cm 35 gr.; — 11x21 cm 25 gr.; tańsze 20x38 cm 30 gr.; — 16x25 cm 20 gr.; — 13x20 cm 16 gr.
Książeczki do modlenia szt. 25 gr., 30 gr., 45 gr., 60 gr., zł. 1.,— 1·50 i droższe.
Medaliki aluminiowe Gross (12 tuz.) zł. 3·—, 3·50, 4·50, 5·— srebrne i alpakowe.
Różańce tuz. zł. 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—, 6·—.

Poleca

STANISŁAW RĄB KRAKÓW SŁAWKOWSKA 4.

SMIERDZONKA n|Dunajcem

Kąpiele siarczane na granicy polsko-czeskiej.

Wskazania lecznicze: Katar płuc, reumatyzm, podagra, paraliż, choroby nerwowe, niedokrewność. Ryczałtowy koszt za 21-dniową kurację K. c. 900.— Turystyka, tereny rybackie (łososie i pstrągi).



PIANINA

w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych, —

fabryka pianin **B. SOMMERFELD** Bydgoszcz

SKŁAD FABRYCZNY

Kraków, Rynek Gł. 5. wejście Sienna 2. Obok Kościoła Marjackiego. Telefon Nr. 172-71.

PONCZOCHY

znacznie potaniały

Damskie pończochy od 1.40!

Również skarpetki, rękawiczki bieliznę damską i męską poleca

Zofja Aksakowa
Kraków, Wiślna L. 4.

Na składzie wszelkie przybory do krawieczyzny.

Stróżostwo

poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod „stróżostwo"

Papier listowy blokowy
50 listów i 50 kopert (6 kolorów) Zł. 3·50

poleca:
Skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
KRAKOW, SŁAWKOWSKA 24
Telefon 11744.

ŁASKAWEJ UWADZE POLECAM WZOROWĄ PRACOWNIĘ

FUTER

którą przeniosłem z ul. św. Jana na

UL. MIKOŁAJSKĄ L. 13.

Przyjmuję futra do przechowania.

Z poważaniem
STANISŁAW KIERZEK.

Instytut naukowy „STUDJUM"

Kraków, Batorego 15.

Rodzice, uratujcie rok szkolny dzieciom zaniedbanym w szkole przez niezwłoczne wpisanie ich do instytutu do kl. IV, V, VI. Gimn. humanist. z pararelką matem.-przyrodn. Zamiejscowi korespondencyjnie. Opłaty najniższe. Najlepsze wyniki egzaminów. Na odpowiedź znaczki.

Instytut naukowy „STUDJUM"

Kraków, Batorego 15.

Wojskowi, Urzędnicy, Nauczyciele niekwalifikowani zdobędą cenzus naukowy niezbędny do posady lub awansu jedynie przez znane ze skuteczności nasze Kursa Wieczorowe lub Korespondencyjne bezkonkurencyjną metodą „Globus". Matura gimn. i Semin. naucz. Egzamina nadzwyczajne z 6 Gimn. Opłaty najniższe. Tysiączne podziękowania. Na odpowiedź znaczki.

BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!

Miodarki, podkurzacze, maski na twarz, sita do miodu, węzę sztuczną z najgłębszemi komórkami pod gwarancją z czystego pszczelnego wosku, oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej

MICHAŁ POPOW
(dawniej W. Gawor)

Pracownia blacharska, oraz wytwórnia przyborów pszczelniczych,
KRAKOW, ul. św. Tomasza l. 2. w podworcu.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.

Wykonuje również wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jak krycie dachów, wież kościołów, oraz uskutecznia naprawy tychże tak w miejscu jak i na prowincji. Oferty na żądanie bezpłatnie.

Zawiadomienie.

Przyjmujemy wszelkie zamówienia na roboty budowlane, kościelne, techniczne artystyczne i rzemieślnicze po cenach najniższych. Kosztorysy wysyłamy na żądanie bezpłatnie i służymy poradą fachową codziennie **od godziny 10—13.**

Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.

„GŁOWICA"

pod wezwaniem św. Antoniego

Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 11.
Telefon 104—83.

PRACOWNIA ART. POZŁOTNICZO - RZEŹBIARSKA STANISŁAWA MARCHEWKI

Kraków ul. Krowoderska L. 13.

wykonuje wszelkie roboty w zakres pozłotnictwa i rzeźbiarstwa wchodzące a mianowicie: ołtarze, ambony stacje kościelne, salonowe meble, ramy różnego rodzaju, odnawianie starych ram oraz oprawa obrazów ramy. Powierzone roboty wykonuje starannie i punktualnie po nader niskich cenach.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

BRZYTWY NOŻYCZKI **OSTRZĘ** MANICURY CĄŻKI

osadzam nowe ostrza do noży
naprawiam MASZYNKI do mięsa.
Primusy, żelazka itp., dodaję części do tychże.

Ceny zniżone **Jan Myszkowksi** wykonanie solidne
Kraków, Dietla 46.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

Najwydatniejsze

WAPNO

do bielenia, budowy i nawozu zakupisz
w Wapienniku miejskim ul. Wielicka L. 57.
w Betoniarni miejskiej ul. Zwierzyniecka 38.
lub w Centrali firmy:

Miejskie Zakłady Ceramiczne,
Kraków, Basztowa 10, Tel. Nr. 114-72.

Tamże wszelkie inne materjały budowlane.

Kursy maturyczne i dokształcające

„WIEDZA"

KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą świeżo. przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i semin. naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-mio kias szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Przepisowe

SKRZYNIE ŻELAZNE NA POPIÓŁ

dostarcza **„GŁOWICA".**

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.